

# Surmacz, Walenty Józef

---

## Ostatni synod płocki w Polsce przedrozbiorowej

---

Studia Płockie 4, 145-184

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*O. Walenty Józef Surmacz, OFMConv.*

## **OSTATNI SYNOD PŁOCKI W POLSCE PRZEDROZBIOROWEJ**

### **WSTĘP**

W obecnym okresie posoborowym ożywia się znamienne działalność synodalna w Kościele katolickim. Odbývają się nie tylko krajowe konferencje biskupów, synody regionalne i diecezjalne, ale działa też najnowsza instytucja synodalna — synod Biskupów pod przewodnictwem Papieża. Sobór Watykański II bowiem wydał w tej sprawie wyraźną dyrektywę: „Obecny święty Sobór Powszechny wyraża życzenie, by czcigodne instytucje soborów i synodów nabrały nowej mocy, dzięki czemu można by należycie i skuteczniej zatroszczyć się o wzrost wiary i zachowanie karności w różnych kościołach stosownie do okoliczności czasów”<sup>1</sup>. Aktywność synodalną tłumaczy też w pewnej mierze pełniejsze uświadomienie zasady kolegalności i pomocniczości w życiu Kościoła.

W ciągu wieków dzieje zapisały wiele chlubnych kart o synodach w Kościele i w Polsce. Diecezja płocka, jedna z najstarszych w Polsce, posiada bogaty dorobek ustawodawstwa synodalnego, szczególnie w wieku XVI i XVII. W wieku XVIII nastaje osłabienie działalności synodalnej we wszystkich diecezjach, a w niektórych zupełny zanik, spowodowany chyleniem się kraju do upadku, w końcu utratą niepodległości. Jedyne synod diecezjalny diecezji płockiej z tego wieku i ostatni w Polsce niepodległej odbyty został w roku 1733 w Pułtusk. Zapisał się on chlubnie wydaniem obszernych statutów gruntownie opracowanych, które wywarły owocny wpływ na ustawodawstwo diecezji w wieku XVIII i XIX. Dają one wyraz duszpasterskiej działalności diecezji w epoce saskiej<sup>2</sup>.

### **1. ZWOŁANIE I PRZEBIEG SYNODU**

Synod płocki z r. 1733 jest dziełem biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego (1695—1758). Kształcił się on w kraju i w Rzymie, gdzie zdobył

<sup>1</sup> Sobór Watykański II, Poznań 1968, tekst łac.-pol. s. 391, n. 36.

<sup>2</sup> Por. Sawicki J., Synody diecezji płockiej, Conc. Pol. VI, 177 n.

doktorat obojga praw. Od młodych lat był pod opieką swych stryjów, najpierw Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, biskupa warmińskiego, potem Bartłomieja Załuskiego, biskupa płockiego. Oni wprowadzili go w arkaną działalność państwową i kościelną<sup>3</sup>. Po śmierci swego stryja biskupa płockiego Bartłomieja Załuskiego, biskupstwo płockie objął Andrzej Stanisław Załuski w r. 1724. Już w pierwszym roku swego pasterzowania wizytuje kapituły w Płocku i Pułtusk wydadając dla nich dekrety reformacyjne<sup>4</sup>. Myśl zwołania synodu przyświecała mu od pierwszych lat działalności biskupiej. Dochodziły go słuchy o odprawianych współcześnie synodach diecezjalnych w diecezji wileńskiej w r. 1717, w diecezji przemyskiej w r. 1723 i w diecezji warmińskiej w r. 1726. Rozumiał jednak, że wedle wskazań Soboru Trydenckiego, synod należy zwoływać po uprzednim zapoznaniu się ze stanem swej diecezji. W tym celu odbywa wizytacje parafii osobiście lub przez swych wizytatorów generalnych i specjalnych<sup>5</sup>. Mimo wielu zajęć powierzanych sobie jako senatorowi na polu działalności państwowej, znajduje czas na prace duszpasterskie, wydaje listy pasterskie, wznawia fundację seminarium w Pułtusk. Zamiar odbycia synodu stawiał go przed pytaniem, gdzie odprawić synod, w Płocku czy w Pułtusk.

#### A) MIEJSCE ODPRAWIANIA SYNODÓW

Najstarsze synody płockie odbywały się w Płocku do połowy wieku XV<sup>6</sup>. Lecz już w r. 1473 za rządów Kazimierza z książąt mazowieckich (1472—1480) jako biskupa płockiego, pierwszy raz odprawiono synod diecezjalny w Pułtusk. Następne synody zwoływane są też do Pułtuska. W wieku XVI miejscem synodu bywa częściej Płock niż Pułtusk. Powstaje nawet wtedy praktyka odbywania w diecezji dwu synodów częściowych w jednym roku, jednego w Płocku, a drugiego w Pułtusk, a to dla ułatwienia dojazdu duchowieństwa z parafii położonych bliżej tych ośrodków rozległej wówczas diecezji płockiej. Tak było w roku 1514 za rządów biskupa Erazma Ciołka (1504—1522), kiedy to 9 marca odprawiono synod w Płocku, a w dniach 23 i 24 września tegoż roku w Pułtusk. Podobnie było z synodem roku 1589 za rządów bpa Piotra Dunin Wolskiego (1577—1590). Przedostatni synod za czasów bpa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego odbył się w roku 1698 w Pułtusk<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Janocki J. D., *Lexikon der jetztlebenden Gelehrten in Polen*, t. 2.

<sup>4</sup> *Acta Capituli Plocensis*, Rkp., Sygn. XVI, f. 134 n., Arch. diec. płock.

<sup>5</sup> *Acta Iudiciaria A. St. Załuski*, Rkp., Sygn. 74, f. 30, Arch. diec. płock.

<sup>6</sup> Tamże, ss. 85, 87, 109, 163 i 177.

<sup>7</sup> Tamże, ss. 85, 87, 163 i 177.

## B) OKÓLNIK KONWOKACYJNY SYNODU Z ROKU 1733

Dopiero w dziesiątym roku swego pasterzowania bp Stanisław Załuski zdecydował się na odbycie synodu. Do tego czasu zdołał należycie zapoznać się z potrzebami swej diecezji. Liczył się też z ewentualnością przeniesienia się na inne biskupstwo, bo już w roku 1732 uzyskał od króla Augusta II obietnicę promocji na kanclerza wielkiego, a urząd ten można było piastować tylko z biskupstwem mniejszym, a nie większym, jakim było biskupstwo płockie. Kiedy więc w nocy z 31 stycznia na 1 lutego 1733 roku zmarł król August II, a nad krajem zaciągała chmura burzliwych przetargów o tron polski, Stanisław Załuski konsekwentnie zmierzał do zwołania synodu przed zebraniem sejmu elekcyjnego, który mógł się odbyć we wrześniu tegoż roku. Dlatego przeczuwając grożące krajowi niepokoje i wojnę wydał w dniu 24 marca list pasterski zwany „Processus” zarządzając w nim publiczne modły o uproszenie pokoju i zgody w narodzie<sup>8</sup>. Zaraz potem dnia 10 lipca 1733 r. wydał okólnik, konwokacyjny na synod diecezjalny wyznaczając jego rozpoczęcia na dzień 27 lipca 1733 r. Obrady synodalne miały trwać trzy dni<sup>9</sup>.

Treściwy i przejrzyste ujęty okólnik konwokacyjny powołał się na przepis Soboru Trydenckiego nakazujący odprawianie synodów diecezjalnych każdego roku zaznaczając, że w diecezji płockiej od wielu lat nie zwoływano synodu. Wyliczał grupy kapłanów obowiązanych do udziału w synodzie, zapraszał na synod obok kapituł katedralnej i kolegiackich, szczególnie dziekanów, proboszczów i wszystkich zatrudnionych w duszpasterstwie kapłanów mających jakiegokolwiek beneficjum lub urząd na terenie diecezji płockiej. W trosce zaś o potrzeby duszpasterskie wiernych na czas wyjazdu proboszczów na synod nakazywał postarać się o zastępstwo przez wikariuszy lub kapłanów zakonników. Dla uproszenia błogosławieństwa bożego dla prac synodalnych kapłani powinni brać kolektę do Ducha Św., a po kazaniach szczególnie wiernych zachęcać do modłów. Ponieważ okólnik przewidywał odprawienie synodu tylko w Pułtusku, dlatego liczył się z trudnościami dojazdu z najdalej położonych dekanatów. Dawał więc dziekanom tych odległych dekanatów zezwolenie na zastępstwo na synodzie przez delegatów uprzednio już wybranych na kongregacjach dekanalnych. Wiadomość o przyszłym synodzie miała dotrzeć do powszechnej wiadomości przez wywieszenie odpisów okólnika na drzwiach kościoła katedralnego, kościołów kolegiackich i innych, a także przez zwykłą kurendę we wszystkich dekanatach.

W krótkich słowach okólnik wskazywał cel synodu, mianowicie zwalczyć wszelkie krzewiące się zło, a błędzące owieczki wyprowadzić na dobre drogi. Krótkie były dyspozycje co do modłów przedsynodalnych w diecezji, a bardzo mało o przygotowaniach do synodu, o czym będzie niżej. Bo też

<sup>8</sup> Acta Iudiciaria A. Stan. Załuski, Rkp., Sygn. 80, f. 20.

<sup>9</sup> Intimatatio synodi, Synod płocki 1733, cz. wstępna, Sygn. B4.

zbyt krótki termin pozostawał na przygotowanie. I tu widać wyraźnie osobliwy pośpiech.

Było bowiem przyjętym w Polsce zwyczajem, że biskup zapowiadał synod na 5 do 6-ciu tygodni przed terminem jego rozpoczęcia<sup>10</sup>. Konieczne to było w celu przygotowania materiału do obrad synodalnych, odprawienia modłów, często postów, a zwłaszcza by wieść o synodzie dotarła do wszystkich zainteresowanych kapłanów. Tymczasem bp Stanisław A. Załuski wydanym przez siebie okólnikiem w dniu 10 lipca zapowiadał rozpoczęcie synodu już dnia 27 lipca, zostawiając na rozpowszechnienie wiadomości o synodzie i jego przygotowania zaledwie 2 i pół tygodnia. I tylko nieprzewidziana okoliczność spowodowała przedłużenie tego terminu o jeden tydzień. Już bowiem po wydaniu okólnika konwoacyjnego bp Załuski został zaproszony do wzięcia udziału w przeprowadzeniu zwłok króla Augusta II Sasa, króla Jana III i jego żony Marysienki z Warszawy do Krakowa oraz wygłoszenia mowy żałobnej na tych uroczystościach<sup>11</sup>. Specjalną kurendą zawiadomiono całe duchowieństwo diecezji, że synod zostanie zwołany nie 27 lipca, ale 4 sierpnia 1733 r. w Pułtusk.

Pośpiech w zwołaniu synodu tłumaczył się nie tylko wiszącą w powietrzu falą niespokojnych rozgrywek politycznych między stronnictwami krajowymi i wtrącaniem się państw sąsiednich, wysuwających swych kandydatów na tron polski, ale także ruchliwą działalnością bpa Załuskiego, który zmienił orientację swoją i wraz z innymi opowiadał się za kandydatem narodowym na króla polskiego w osobie Stanisława Leszczyńskiego. Spotkanie na synodzie mogło dać okazję do omówienia z całym duchowieństwem elekcji Piasta<sup>12</sup>.

#### C) UCZESTNICZY SYNODU

Zgodnie z zarządzeniem Ordynariusza na synod stawiło się stosunkowo bardzo liczne duchowieństwo. Obok samego Ordynariusza, który przewodniczył osobiście, na synod przybyli członkowie kapituł, dziekani, proboszczowie, zakonnicy i liczne duchowieństwo. Do znamienitszych uczestników synodu należał bp Marcin Załuski, brat Ordynariusza, jako sufragan i dziekan płocki, bp Adam Rostkowski, sufragan łucki, archidiacon płocki i dobrzyński, prepozyt warszawski i pułtuski, Józef Andrzej Załuski, drugi brat Ordynariusza, jako archidiacon pułtuski, kanonik krakowski i referendarz koronny, czterech członków kapituły katedralnej płockiej, 9 członków kapituły kolegiackiej pułtuskiej, 2 kanoników kolegiaty płockiej oraz 114 imiennie wyliczonych znaczniejszych kapłanów diecezjalnych i zakon-

<sup>10</sup> Por. Morawski S., Synod diecezjalny, Aten. Kapł. t. 39, (1937), 237.

<sup>11</sup> Constitut. et Decreta Synodi Dioec. Plocensis 1733, Sygn. k. B4.

<sup>12</sup> Askenazy Sz., Dwa stulecia, Wiek XVIII i XIX, 57, 127.

nych oraz wielu członków duchowieństwa. Spośród 31 dekanatów stawiło się osobiście 28 dziekanów, a tylko nieobecni byli dziekani dekanatów: janowskiego, gostyńskiego i ostrowskiego, którzy wysłali swoich komisarzy. Wyliczono także imiennie w wykazie uczestników synodu 12 zakonników tj. 3 benedyktynów, 8 kanoników lateraneńskich św. Augustyna i 1 miechowitę<sup>13</sup>. W sumie było ponad 150 osób.

#### D) PRZEBIEG SYNODU

Krótkie sprawozdanie z obrad tego synodu zostało dołączone do drukowanego wydania statutów z roku 1733. Według niego synod rozpoczął się dnia 4 sierpnia 1733 r. o godz. 9 rano w Pułtusk. Na wstępie bp Andrzej Stanisław Załuski odprawił Mszę św. o Duchu Św. w kościele kolegiackim. Kazanie wygłosił Józef Andrzej Załuski<sup>14</sup>. Promotorem synodu był Paweł Dominik Dromler, audytor generalny Ordynariusza. On także zakończył obrady synodalne krótkim przemówieniem, w którym dziękował Ordynariuszowi za urządzenie synodu, ogłoszenie statutów i całokształt pracy jego w diecezji płockiej. Bliżej nieznany jest natomiast tok obrad synodalnych, ani sposób powstawania uchwał synodalnych, o czym nie zachowały się ślady w zdewastowanym po ostatniej wojnie Archiwum Diecezjalnym w Płocku. Dlatego interesujący problem autorstwa uchwał synodalnych, a w szczególności osobisty wkład w ich ułożenie biskupa Ordynariusza, może być oparty na ubocznych przesłankach.

Pośpiech w zwołaniu synodu i jego obradach ujawnił się także przez to, że synod trwał tylko dwa dni, zamiast zapowiedzianych w okólniku trzech dni<sup>15</sup>.

## 2. ANALIZA ŹRÓDŁOWA STATUTÓW SYNODALNYCH

Statuty synodu płockiego z r. 1733 wyróżniają się bardzo bogatą dokumentacją źródłową, przytaczaną na marginesach lub w samym tekście. Cytowane jest często prawo ogólnokościelne, synody prowincjalne polskie, synody diecezjalne płockie, prawo państwowe, a nawet liczni uczeni teologowie i kanoniści. Także wiele razy cytowane jest Pismo św. Starego i Nowego Testamentu<sup>16</sup>.

Wypada zwrócić uwagę na sposób przytaczania i korzystania ze źródeł prawa ogólnego czy partykularnego oraz zastosowania go do warunków diecezji płockiej. Warto podpatrzeć choć w małym zakresie, jak redago-

<sup>13</sup> Constitut. et Decreta Synodi Ploc. 1733, Acta Synodi, Sygn. A2.

<sup>14</sup> Por. Łętowski L., Katalog biskupów... krakowskich, t. II, 156.

<sup>15</sup> Synod płocki 1733, Acta synodi, Sygn. A2.

<sup>16</sup> Sawicki J., Synody diec. płockiej, Conc. Polon. VI, 74.

wano uchwały synodalne, by wyrobić sobie sąd o ich pochodzeniu i wyśliki włożonym przez ustawodawcę czy redaktora statutów.

#### A) CORPUS IURIS CANONICI

Dekret Gracjana zacytowano tylko dwa razy. Pierwszy raz, przy tłumaczeniu skutków sakramentu Bierzmowania, spotykamy dosłowny cytat z Dekretu Gracjana, choć nie zaznaczono tego kursywą<sup>17</sup>. Drugi raz posłużono się zaczerpniętym z Dekretu Gracjana napomnieniem do opieki o ubogimi. Zdanie to w statucie podano w zmienionym szyku i w skróceniu<sup>18</sup>.

Cztery razy spotykamy powołanie się na Dekretały Grzegorza IX. Najpierw sięgnął tam autor przy układaniu statutu przeciwko Żydom w rozdz. 3 „De judaeis”, a mianowicie na potwierdzenie zakazu utrzymywania sług chrześcijańskich przez Żydów<sup>19</sup>. W statucie o lichwie synod łągodzi postanowienie Dekretałów, nie wspomina bowiem o klątwie, którą karano wiernych, utrzymujących stosunki z Żydami. Potwierdza natomiast inną sankcję karną za Dekretałami wymagając, by świeccy panowie dokonywali restytucji lichwiarskich sum pieniężnych, zaciągniętych w ich imieniu przez Żydów<sup>20</sup>.

W rozdz. 5 statutów znajdujemy dalsze powołanie się na Dekretały przytoczone w ten sposób: „c. statuimus, de meledicis”. Przyjęta została sama tylko myśl zwalczania przekleństw i bluźnierstw. W miejsce jednak surowych kar, jak publiczne pokuty, posty i grzywny, nakazanych dawnym prawem Dekretałów, wprowadzono w statucie tylko surowe napomnienie bluźnierców, ogólnie zabroniono przekleństw i zlecono kapłanom i rodzicom szczególną czujność w zwalczaniu nałogowego przeklinania. Niepoprawnych nakazano usuwać ze służby domowej i przy spowiedzi nakładać surowe pokuty za przekleństwa i bluźnierstwa<sup>21</sup>.

Obok tych ogólnych wzmianek i zapożyczeń spotykamy też dosłowne cytaty z Dekretałów. W rozdz. 24 statutów synod powołuje się na prawo ogólnokościelne, by uzasadnić, że rozłączeni małżonkowie i zwykle o sobie nic nie wiedzący nie mogą zawrzeć nowego małżeństwa, dopóki nie zostanie stwierdzona śmierć jednego ze współmałżonków. Nie jest to jednak mechaniczne tylko przepisanie tekstu Dekretałów, ale jego skrócenie przez opuszczenie niektórych słów przy zachowaniu istotnej treści<sup>22</sup>.

Oprócz tego mamy jeszcze dwie cytacje z Corpus Iuris Canonici. W rozdziale 20 statutów „O Ostatnim Namaszczeniu” przytoczono dosłownie i wiernie c. 1, in Clem., V. 7, gdzie zabrania się zakonnikom udzielania tego

<sup>17</sup> C. 2, Dist. V, de consecr. „Spiritus Sanctus...”.

<sup>18</sup> C. 7, C. XII, qu. 2 „Gloria episcopi...”.

<sup>19</sup> C. 1, X, 4, 5 (Ex concilio Metensi).

<sup>20</sup>-Synod plocki 1733, s. 12.    <sup>21</sup> Tamże, s. 20.    <sup>22</sup> Tamże, s. 101.

sakramentu, Eucharystii i asystowania przy małżeństwie bez specjalnego zezwolenia proboszcza, i to pod karą ekskomuniki. W rozdziale zaś 37 „O zakonnikach” zacytowano Liber VI dla uzasadnienia, że zakonnikom nie wolno nakłaniać wiernych do wyboru miejsca pogrzebu w kościołach zakonnych<sup>23</sup>.

Zestawienie wyżej podanych miejsc cytowanych z Dekretalów wykazuje, że nie tylko dosłowne wyjątki wiernie oddają sens przytaczanych źródeł, ale także cytacje nawiązujące tylko treściowo do dawnych sformułowań prawniczych są trafnie dobrane.

#### B) SOBÓR TRYDENCKI

Najważniejsze źródło swe upatrywać musiały statuty synodalne w dekretach Soboru Trydenckiego. Są one b. często cytowane. W wielu rozdziałach wybija się wola ustawodawcy i usilna troska o zachowanie prawa trydenckiego, a zdanie wyrażone na początku rozdz. 22 statutów: „*Decreta Sacrosancti Concilii Tridentini in viridi observantia semper habere, ea ad-mussim observare, ac illis in omni circumstantia obtemperare cupientes...*” można odnieść do większości statutów synodalnych z roku 1733.

Nie znaczy to bynajmniej, by statuty synodalne trzymały się niewolniczo słownych sformułowań i poprzestawały na dosłownym tylko ich powtarzaniu. Przeciwnie, stwierdza się dużą samodzielność redaktora statutów w posługiwaniu się prawem trydenckim oraz wyraźną dążność do ujmowania tylko istotnej jego treści, a nieraz nadania mu większej przejrzystości. Statuty synodalne dostosowują prawo ogólne do potrzeb i warunków życia swej diecezji. Dla przykładu wystarczy wziąć pierwszy z brzegu dekret Soboru Trydenckiego, zacytowany przez synod. W rozdziale 9 „O głoszeniu Słowa Bożego” cytowany jest na marginesie dekret Conc. Trid., sess. 5, c. 2, w następującym statucie, który brzmi:

„*Nullum autem praeter Parochos et Ordinarios, cathedralis et collegiatarum ecclesiarum, Concionatores, ad praedicandum munus exercendum, nisi per Nos approbatum, sive saecularem sive regularem sacerdotem admitti volumus. Praeterquam: si regulares praedicare voluerint, in ecclesiis suorum Ordinum, tunc enim Concilio Tridentino ita jubente, sese cum licentia suorum superiorum coram Nobis praesentare et a Nobis benedictionem petere teneantur. Quod si quis temere in id se ingesserit, debitas temeritati suae luet poenas*”.

Tymczasem tekst dekretu Soboru Trydenckiego, na którym opiera się powyższy statut synodalny, ma następujące brzmienie: „*Regulares vero cuiuscumque Ordinis, nisi a suis superioribus de vita, moribus ac scientia examinati et approbati fuerint, ac de eorum licentia, etiam in ecclesiis*

<sup>23</sup> Tamże, s. 158.



suorum Ordinum praedicare non possint, cum qua licentia personaliter se coram Episcopis praesentare et ab eis benedictionem petere teneantur, antequam praedicare incipiant. In ecclesiis vero quae suorum ordinum non sunt, ultra licentiam suorum superiorum etiam Episcopi licentiam habere teneantur, sine qua in ipsis non suorum Ordinum nullo modo praedicare possint (sess. 5, c. 2, de Reform.).

Porównując wyżej przytoczone teksty statutu synodalnego i soboru Trydenckiego dostrzega się tu i tam prawie jednakową treść, choć w odmiennych sformułowaniach słownych. Formalna przeróbka dekretu soborowego na statut synodalny nie jest jednak bez znaczenia. Sucho brzmiący przepis soborowy odezwał się w statucie jakby osobistym wezwaniem i wyrazem woli ustawodawczej Biskupa. Dlatego swym ujęciem silniej oddziała na czytelnika<sup>24</sup>.

Innym przykładem opracowania prawa powszechnego i jego dobitniejszego ujęcia może być także statut w rozdz. 6 „O konkubinariuszach”. Powołując się na dekret Soboru Trydenckiego (sess. 24, c. 8), który ostro potępia występki konkubinatu wśród wszystkich warstw wiernych i nakazuje wymierzać surowe kary, statut dostrzega szczególną aktualność tego dekretu w czasach saskich, kiedy to występki konkubinatu zaczyna występować coraz częściej, i celem podjęcia z nim walki przepisuje dokładnie sposób procedury wobec winnych tego występku. Wzywa więc najpierw wszystkich małżonków, którzy się rozeszli, by strzegli się grzechu konkubinatu, gdyż są członkami mistycznego ciała. Cudzołożników zaś należy donieść do Urzędu biskupiego i upomnieć, by się poprawili. Tych zaś, którzy mimo napomnień nie myślą o poprawie, należy wezwać do sądu biskupiego po uprzednim wysłuchaniu opinii proboszcza i jeszcze jednego uczciwego człowieka. Sąd biskupi ma nakazać oddalenie konkubiny. Opornym należy powtórzyć trzykrotnie wezwanie do opuszczenia konkubiny. Jeśli i to okaże się bezskuteczne, konkubinariusza należy obłożyć klątwą. Kto przez rok trwałby w klątwie nie starając się o uwolnienie się z niej, powinien być sądownie ogłoszony za heretyka i przekazany w ręce sądu cywilnego dla wymierzenia kary za zbrodnię<sup>25</sup>.

Przytaczanie w przypisach odnośnych miejsc dekretów trydenckich jest dość wierne. W dwu przypadkach wykryto mylnie podane odnośniki<sup>26</sup>. W sumie spotykamy w statutach jeszcze 41 razy powołanie się na dekrety Soboru Trydenckiego, które w swej treści dyspozycyjnej odpowiednio są dostosowane do warunków prawa diecezjalnego. Tylko jeden raz spotkano dosłowne przytoczenie dłuższego tekstu dekretu Trydenckiego bez żadnych zmian, bez próby redakcyjnej adaptacji. Widzimy to w rozdz. 24 „O małżeństwie”, gdzie synod upomina panów świeckich, by

<sup>24</sup> Tamże, s. 32.      <sup>25</sup> Tamże, s. 21—23.

<sup>26</sup> Tamże, s. 32 — zamiast Sess. 4, c. 2 de Reform. powinno być Sess. 5, c. 2 — i s. 116 zamiast Sess. 25, c. 5 powinno być s. 25, c. 17.

swych podwładnych nie przymuszali do zawierania małżeństw wbrew ich woli, a to pod karą klątwy.

Wskazując prawo ogólnokościelne jako źródła statutów trzeba w końcu zaznaczyć, że spotyka się w ośmiu miejscach powołanie się lub przytoczenia konstytucji, bull i brewiów papieskich<sup>27</sup>.

### C) SYNODY PROWINCJONALNE

Zależność statutów synodu płockiego od synodów prowincjonalnych w Polsce da się stwierdzić w wielu miejscach. Współpracujące ściśle synody prowincjonalne z synodami diecezjalnymi w ciągu poprzednich wieków nie odbywają się już od roku 1634. Tymczasem zawierały one w sobie wiele praktycznych i cennych postanowień nie tylko natury administracyjnej, lecz także duszpasterskiej, zwłaszcza „Epistola Pastoralis Maciejoviana”, ogłoszona na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie przez Bernarda Maciejowskiego w r. 1607, zawierała wiele wskazań do naprawy i podniesienia życia duchowego i religijnego. Nic tedy dziwnego, że interesowano się nią na każdym synodzie diecezjalnym w wieku XVIII i przyśwajano jako prawo diecezjalne. Jedne synody włączały jej dyrektywy do własnych statutów diecezjalnych w pewnym przystosowaniu, np. synod krakowski z 1711 r. i synod warmiński z 1726 r.<sup>28</sup> Inne zaś synody przyjmowały w całości „Epistola Maciejoviana” i mechanicznie dołączały ją do statutów diecezjalnych. Tak czyni synod chełmski z r. 1717 i synod gnieźnieński z 1720 r.<sup>29</sup>

Synod płocki z roku 1733 nie zadowolił się samym przedrukowaniem „Epistola Maciejoviana”, lecz włączył ją organicznie do własnych statutów diecezjalnych. Dzięki temu powstał praktyczny zbiór prawa diecezjalnego, dostosowujący nie tylko prawo ogólnokościelne do lokalnych warunków i potrzeb swej diecezji, lecz także niosący dla duszpasterzy wiele przydatnych wskazań, rad i zachęt duszpasterskich, podyktowanych miejscowymi stosunkami. Wyraźne powołanie się na „Epistola Maciejoviana” spotykamy tylko jeden raz<sup>30</sup>.

Na zbiory polskiego prawa prowincjonalnego autor synodu płockiego powołał się kilka razy, cytując na marginesie statutów w 5 miejscach konstytucje prowincjalne, umieszczone w Zbiorze Stanisława Karnkowskiego, wydrukowanym w Krakowie w r. 1579. Zbiór Jana Wężyka z roku 1628/1630 posłużył jako źródło statutów synodu płockiego 4 razy, jak to wskazane zostało przez powołanie się na niego na marginesach statutów<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> Tamże, ss. 14, 24, 62, 65, 72, 118, 159 i 184.

<sup>28</sup> Synodus Dioeciesana Cracoviensis... habita A.D. 1711; Synodus Dioeciesana Varmiensis... anno 1726.

<sup>29</sup> Por. Synodus Dioeciesana Chełmensis... celebrata a. 1717; — Constitutiones Synodi Archidioecesis Gnesnensis... A.D. 1720.

<sup>30</sup> Constitutiones et Decreta Synodi Dioeciesanae Plocensis a. 1733, s. 50 — niżej cytuje się jako Synod płocki z 1733 r.

<sup>31</sup> Tamże, ss. 88, 110, 111, 154.

Ani razu nie stosowano dosłownych cytatów z synodów prowincjonalnych.

#### D) STATUTY DIECEZJALNE

Nie mogła być obojętna dla ustawodawcy czy redaktora statutów synodalnych treść i forma poprzednich synodów diecezjalnych w Polsce czy za granicą. Tam najłatwiej było można natrafić na gotowe wzory do statutów diecezjalnych lub przynajmniej zorientować się co do samego przedmiotu przyszłych statutów. Ulegano czasem pokusie, by pójść po linii najmniejszego oporu i bez żadnych zmian wcielać statuty jednej diecezji dla użytku drugiej. Daje się słyszeć czasem zdanie, że dawniej zapożyczano bez skrupołów statuty diecezjalne nie tylko co do treści, lecz nawet co do sformułowania słownego. Może być, że do powstania takich sądów przyczyniły się niektóre prace naukowe nad źródłami synodów diecezjalnych, które stwierdzały wypadki niewolniczego trzymania się obcych wzorów przy układaniu statutów<sup>32</sup>.

Wykrycie związku statutów synodu płockiego z dawniejszymi statutami diecezjalnymi płockimi czy statutami innych diecezji pozwoli nam wejrzeć jeszcze dokładniej w tajniki redagowania statutów, stwierdzić ich stopień oryginalności i trafności w regulowaniu spraw, wynikłych ze specyficznych warunków diecezji płockiej.

Najpierw warto mieć na uwadze poprzednie synody płockie, bo na nich można najsluszniej oprzeć się w redagowaniu nowych statutów albo po prostu przytoczyć dawne postanowienia celem ich przypomnienia czy wyjaśnienia, co uczyniłoby je skuteczniejszymi do usunięcia braków czy zaszczeplenia dobrych zwyczajów.

Zatwierdzono więc statut poprzedniego synodu płockiego, odprawionego przez bpa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego w r. 1698, w sprawie błogosławienia pokarmów w Wielką Sobotę. Statutem tym zabroniono proboszczom wyjeżdżania na wsie do poszczególnych domów celem poświęcenia pokarmów w Wielką Sobotę lub w Niedzielę Wielkanocy. Jest bowiem w te dni wiele pracy w kościele i nie powinno się opuszczać żadnych nabożeństw z powodu zwyczajowego święcenia pokarmów. Nie można jednak tego statutu porównać z jego ujęciem w synodzie płockim z r. 1733, gdyż statuty synodu płockiego z r. 1698 są nieznane, bo prawdopodobnie uległy zagubieniu w czasie zamieszek politycznych tego okresu.

Dalej spotykamy trzy razy powołanie się na synod diecezjalny płocki urządzony za rządów bpa księcia Karola Ferdynanda w r. 1643, a mianowicie w nakazie uroczystego zanoszenia Wiatyku do chorych, mianowa-

<sup>32</sup> Por. Zachorowski Stan., Jakub biskup płocki, s. 15; Sawicki J., Synody diecezji łuckiej, Conc. Polon., III, 74.

nia konserwatorów i zakazie opuszczania przez kapłanów własnej diecezji bez pozwolenia Ordynariusza.

Przypatrzmy się zależności i sposobowi opracowania statutu o zanoszeniu Wiatyku do chorych. Porównajmy teksty tych statutów.

Synod z r. 1643. (*De venerabili Sacramento ad Infirmos*). *Quare abhinc, quatenus quam honorificentissime ubique a sacerdote superpelliceo et stola, in oppidis autem etiam pluviali induto cum vexillis, facibus cereisque accensis, sub Baldachimo et non alias, cum sufficientibus ministris Ecclesiae, ad aegrotos deportetur, ad hunc finem ut major populi excitetur devotio, et notabilior iam sanctis ac tremendis mysteriis exhibeatur honor ac veneratio, praesens synodus sub poena quinque marcarum Polonicarum in contravenientes ab Officio Ordinario ex delatione cuiusvis extendenda, serio decernit*".

Synod z r. 1733 — „Quando itaque infirmis hoc sacramentum ministrandum erit, in oppidis et villis, ubi ecclesia constitit, ut a sacerdote induto stola et superpelliceo, in vasculo decenti et velato, sub umbella, ubi id commode fieri poterit, praecedentibus ministris ecclesiae cum facibus, cereisve accensis et tintinnabulo, hymnosque aut antiphonas, convenientes huic sacramento canentibus, insisitendo statuto Serenissimi et Rev. Principis Poloniarum, Caroli Ferdinandi, Praedecessoris nostri, in synodo Plocensi in Cathedrali a. 1643... habita, deportetur, statuimus, ut Parochi pro maiori populi devotione excitanda et honorabiliori in Sanctissimo et Augustissimo Sacramento, honore ac veneratione exhibenda, Viaticum eo modo, quo supra dictum est, ad infirmos deferant, ut vel sic populus devotus, illud comitari asuescat, idque in contravenientes Parochos, sub poena quinque marcarum, ab Officio Ordinario ex delatione cuiusvis extendenda.

Quodsi remotius, villa vel oppidum, ac proinde equitem oporteat ire Presbyterum, tunc omisso dicto apparatu, in Capsula auro vel serico texta, ex collo Sacerdotis, cum tintinnabulo pendente, modeste deferatur, ubi vero ad locum pervenerit, superpelliceum et stolam omnino adhibeat, ministratoque Sacramento, sine sonitu campanulae, atque occultata capsula revertatur

".

Z powyższego zestawienia widać jasno, że synod z r. 1733 zatwierdza w zupełności statut synodu plockiego dawniejszego, ale dokładniej przepiśuje obrzędy przy zanoszeniu Wiatyku do chorego. Poleca używać dzwonka, śpiewać pieśni, umieszczać Wiatyk w specjalnym naczyniu. Dodaje jednak inny sposób postępowania, jeśli z powodu znacznej odległości do chorego musi kapłan udać się na koniu. Wówczas kapłan bez komży i stuły, mając na piersiach bursę z Wiatykiem udaje się do chorego i dopiero gdy przyjedzie do domu chorego wkłada komżę i stułę, by udzielić Sakramentów św.<sup>33</sup>.

Widoczna jest z jednej strony chęć podtrzymania dawnego zwyczaju chwalebego — wskazano na jego ubogacenie co do obrzędów, ale także wy-

<sup>33</sup> Synod plocki z r. 1733, s. 53.

rażnie określono, jak postępować, gdy z powodu oddalenia chorego nie można tego zwyczaju zastosować.

Jeszcze zestawmy jeden statut o podobnej treści obu powyższych synodów, dotyczących duchownych, którzy opuszczali swe kościoły i przenosili się do obcych diecezji bez pozwolenia własnego Ordynariusza poszukując lepszych beneficjów.

Oto tekst synodu z r. 1643: „Quicumque autem deinceps ab actu praesenti absque dimissorialibus litteris, aut speciali licentia Officii Ordinarii, hinc ad aliam quamcumque dioecesim transire et divagari praesumpserit, noverit se ipso facto poenam excommunicationis incursum, in qua si post declarationem celebrare aut aliquod ecclesiae Sacramentum ministrare attentaverit se eo ipso subiacere”. (ca. 13).

Synod z r. 1733: „Statuimus, et si quis eiusmodi facinus commiserit et ab ecclesia provisioneque sua recesserit et absque dimissorialibus litteris, aut speciali licentia nostra, hinc ad aliam quamcumque dioecesim transire et ibi divagari praesumpserit, noverit se ipso facto poenam excommunicationis incursum, in qua si post declarationem celebrare aut aliquod Sacramentum ministrare attentaverit, canonicae ultioni et gravioribus poenis sciat eo ipso subiacere”. (cap. 24, p. 150).

Mamy tu przykład dużej zależności nie tylko treściowej, ale też dosłownego prawie przyjęcia dawnego statutu, który jednak poprzedził synod A. St. Załuskiego wstępnym wyjaśnieniem tego występkę, wytłumaczeniem jego i zganieniem<sup>34</sup>.

Ogólne tylko spotykamy powołanie się na synod płocki z roku 1632 i 1643 przy statucie „O konserwatorach”, tj. specjalnych sędziach dla spraw zakonników w diecezji<sup>35</sup>.

Z pewnymi zmianami synod zatwierdził instrukcję bpa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego w sprawie dziekanów i kongregacji dekanalnych, wydaną w roku 1693. Jej treść znacznie rozszerzona weszła do rozdziału 39 „O dziekanach i kongregacjach dekanalnych”.

Synod płocki powołał się na synody zagraniczne dwa razy, tj. na synod w Trewirze z r. 1548 i na synod Mediolański z r. 1548. Natomiast nie spotykamy powoływania się na inne synody diecezjalne polskie. Tymczasem można wykryć pewien wpływ niektórych synodów diecezjalnych polskich na statuty synodu płockiego z roku 1733. Poniżej będą wskazane najbardziej charakterystyczne zapożyczenia. Jest ich stosunkowo niewiele i raczej należy uznać, że synod ten uwzględnia w dużym stopniu ustawodawstwo synodalne polskie. Potrafi jednak je odpowiednio opracować, zmodyfikować i dostosować do swych celów. Niektóre dosłowne zapożyczenia świadczą wyraźnie o tym, że redaktor statutów płockich miał przez oczyma wiele synodów różnych diecezji polskich i wzorował się na nich.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże, s. 184.

Dosłowne zapożyczenie znajdujemy już w pierwszym rozdziale „O wierze katolickiej i jej wyznawaniu”. Otóż prawie cały ten rozdział, wyjąwszy własny wstęp, jest dosłownym powtórzeniem pierwszego rozdziału synodu diecezjalnego gnieźnieńskiego z r. 1720 tj. od słów: „auctoritate praesentis synodii decernimus”... aż do końca rozdziału pierwszego. Zmieniono tylko, rzecz zrozumiała, słowa: „Archiepiscoporum Gnesnensium” na „Episcoporum Plocensium”. Zmieniono też karę za czytanie książek heretyckich. Synod gnieźnieński zakazał czytania ich pod karą ekskomuniki, a synod płocki zabronił tylko ogólnikowo „sub poenis interdicimus”<sup>36</sup>. Podobnie dosłownie zapożyczono statut o przechowywaniu i strzeżeniu kluczy od tabernakulum<sup>37</sup>. Grzechy zastrzeżone biskupowi czyli tzw. rezerwy, podane w synodzie płockim w rozdz. 19 statutów, te same i w tym samym porządku wyliczone są w synodzie gnieźnieńskim z r. 1720, a także w synodzie przemyskim z r. 1723.

Interesujące także jest opracowanie 4 rozdziału statutów synodu płockiego „O czarownicach i czarach”. Zawarto tam całą treść rozdziału 40 synodu krakowskiego pt. „O procesie przeciwko rzucającym czary” z r. 1711. Każda część tego statutu krakowskiego została obszerniej opracowana w synodzie płockim. I tak opis tortur stosowanych przy badaniu czarownic jest obszerniejszy. Wzmocniono też przepis, że sprawy czarów należą do kompetencji sądów duchownych, a to na mocy reskryptu królewskiego dla diecezji płockiej wydanego w roku 1727. Na końcu zaś statutu podano praktyczne wskazówki zwalczania zabobonów przez staranniejszą katechizację ludu<sup>38</sup>.

Statut synodu płockiego z r. 1733, zabraniający duchownym udzielania niewiastom jakichkolwiek lekcji, jest dosłownym zapożyczeniem z synodu wileńskiego z r. 1717<sup>39</sup>. Wreszcie rozdział 7 „O symonii” synodu płockiego jest przeróbką jednego statutu synodu wrocławskiego z r. 1566<sup>40</sup>.

Powyższe znaczniejsze zapożyczenia dosłowne, które wskazano, a także mniejsze, które niełatwo wykryć, wcale nie obniżają wartości statutów synodu płockiego. Nie można bowiem tego powiedzieć o większości ani o znacznej części tych statutów.

Zresztą, jak zaznaczono, w tych zapożyczeniach nie mamy do czynienia z jakimś mechanicznym przepisywaniem cudzego ustawodawstwa, lecz stwierdza się samodzielne przeredagowanie i nieraz oryginalne, celowe zmiany. Pozostałe natomiast statuty odznaczają się nie tylko samodzielnym sformułowaniem, ale także oryginalnością problematyki, swoistą metodą opracowania. Jest wśród nich wiele uchwał zupełnie nie spotykanych w ustawodawstwie synodalnym polskim. Dlatego autor zestawiający całość kształt ustawodawstwa kościelnego obowiązującego w Polsce, Krzysztof

<sup>36</sup> Tamże, s. 4.

<sup>37</sup> Por. Constitutiones Synodi Archid. Gnesnen... a. 1720, Sygn. F.

<sup>38</sup> Synod płocki z r. 1733, s. 15 nn.

<sup>39</sup> Por. Zbiór Żórawskiego, t. II, s. 516 oraz Synod płocki 1733, s. 134.

<sup>40</sup> Por. Statuta Synodalia Dioec. Wladislaviensis et Pomeraniae... edidit Z. Chodźński, s. 55, tit. VIII.

Żórawski, w swoim dziele pt. „Decretales Summorum Pontificum pro regno Poloniae et Constitutionum synodorum provincialium et dioecesanarum regni eiusdem ad summum collectae”, wydane staraniem Zenona Chodyńskiego i Edwarda Likowskiego w Poznaniu, 1882—1883, t. 1—3, zużytkował aż 225 urywków ze statutów synodu plockiego z roku 1733, co stanowi najwyższą ilość wśród wszystkich synodów w Polsce <sup>41</sup>.

#### E) PRAWO CYWILNE, KANONIŚCI, TEOLOGOWIE

Ostatni synod plocki w Polsce przedrozbiorowej charakteryzuje się także częstym powoływaniem się na polskie prawa państwowe. W sprawie herezyków przypomina konstytucję królewską z roku 1717 oraz dekret królewski z r. 1715, wydany Feria II post dominicam „Laetare”. W układzie stosunków z Żydami nakazuje przestrzeganie uchwały ziemi mazowieckiej z r. 1720, 1733 i statutów Zygmunta I z r. 1538, wydanych w Krakowie, oraz statutów Zygmunta Augusta z r. 1562 i 1567, wydanych w Piotrkowie. Powołuje się też na prawa dzielnicowe ziemi mazowieckiej: „Decretum castri Ciechanoviensis Feria II ante Festum S. Michaelis z r. 1717, a także na „Decretum Feria II post Dominicam Conductus Paschae proxima” z r. 1718. Przytacza reskrypt królewski z r. 1727 wydany specjalnie dla diecezji plockiej <sup>42</sup>.

O znakomitym odczytaniu i wykształceniu prawniczym autora statutów synodalnych plockich świadczy częste powoływanie się i przytaczanie dzieł kanonistów i teologów. Cytowane są dzieła św. Augustyna, Barbosa, Bonaciny, Kard. Bona, św. Bernada, św. Bernardyna, św. Cypriana, Engela Ludwika, św. Grzegorza, św. Hieronima, św. Hugona od św. Wiktora, św. Leona, Kard. de Luca, Navarrusa, Sancheza, Soesiusa, św. Tomasza z Akwinu i św. Euzebiusza <sup>43</sup>.

#### F) PISMO ŚWIĘTE

Na podkreślenie także zasługuje, że synod plocki z r. 1733 najczęściej cytuje Pismo św. Starego i Nowego Testamentu. Na 47 rozdziałów Statutów synodu, tylko 20 nie zawiera cytatów z Pisma św., czyli w większości statutów spotykamy krótkie cytaty z Pisma św., w sumie jest ono cytowane 93 razy. Zwykle przy pouczeniach dogmatycznych, ascetycznych, czy zachętach pasterskich na pierwszym miejscu cytowane bywa Pismo św., co nadaje statutom tego synodu szczególne namaszczenie.

<sup>41</sup> Por. Sawicki J., Synody diecezji plockiej, Conc. Pol., VI, 175.

<sup>42</sup> Por. Synod plocki z r. 1733, s. 6, 9, 10.

<sup>43</sup> Tamże, ss. 19, 130, 131, 142, 19, 86, 10, 130, 40, 124, 115.

### 3. PROBLEMATYKA STATUTÓW

Statuty ostatniego synodu płockiego w Polsce przedrozbiorowej obejmują szerokie dziedziny życia kościelnego. Dążą nie tylko do przypomnienia wielu praw ogólnokościelnych i prowincjalnych, lecz także zmierzają do umocnienia dobrych zwyczajów oraz zwalczania wad, błędów i występków w życiu wiernych i duchowieństwa diecezji przez liczne pouczenia, zachęty, przestrogi, a nawet zagrożenia sankcjami karnymi, w oparciu o zarządzenia prawa diecezjalnego. Obszerny zasięg spraw normowanych przez ten synod ujęto w 47 rozdziałów, których treść zajęła 200 stron druku. Do tego należy dodać 9 dodatków jako „Appendix ad Synodum”, czyli załączników ściśle związanych ze statutami, pomieszczonymi na stronach od 206 do 258. Uderza więc duża objętość statutów w Polsce przedrozbiorowej. Można je pod względem treści tak obszernej porównać ze statutami wydanymi dla diecezji krakowskiej w r. 1621 przez bpa Marcina Szyszkowskiego pt. „Reformationes generales”.

Z pewnością znaczniejsza część problemów poruszanych przez statuty synodu płockiego pokrywa się z problematyką stanowiącą przedmiot zainteresowań prawie każdego synodu diecezjalnego w Polsce przedrozbiorowej. I dlatego o niej tylko ogólnikowo będą wzmianki. Natomiast postaramy się zwrócić szczególną uwagę na specyficzne warunki diecezji płockiej oraz na te statuty, które zostały podyktowane potrzebą czy też szczególną troską duszpasterską biskupa A. Stanisława Załuskiego i skłoniły go do wydania statutów niespotykanych w innych diecezjach Polski, a mających wybitne znaczenie dla praktyki duszpasterskiej czy też administracyjnej w życiu diecezji.

Celem większej przejrzystości w ukazaniu całokształtu treści statutów, ale z uwydatnieniem zarządzeń oryginalnych dla diecezji płockiej, całość materiału zostanie podzielona na następujące grupy: obrony wiary, nauczania wiernych i seminaria, posługiwanie sakramentalne, życie duchownych i zakonników, miejsca święte, sprawy majątkowe i sprawy sądowe.

#### A) OBRONA WIARY I OBYCZAJÓW W ŻYCIU WIERNYCH

Pierwsze siedem rozdziałów synodu płockiego ukazuje problem troski o zachowanie wiary katolickiej wśród wiernych. Niebezpieczeństwo szczególne upatruje ze strony heretyków, Żydów i złych nawyków niektórych katolików, którzy wierzą w czary, przeklinają, bluźnią Bogu i żyją w konkubinatach albo posługują się symonią.

Zadanie jednak synodu to nie tylko wskazanie problemu, lecz podanie konkretnych środków do jego rozwiązania. Do tego celu zmierzają konkretne statuty w formie zachęty, nakazu, zarządzenia, a nawet pouczenia i napomnienia.

Już w pierwszym rozdziale statutów przypomniano beneficjatom, ka-



znodziejom, rektorom szkół obowiązek złożenia wyznania wiary według formuły przepisanej przez papieża Piusa IV, stosownie do wymagań ogólnego prawa kościelnego, zabraniając prowadzenia dysput o wierze przy stołach biesiadnych, używania słów Pisma św. dla żartów, czy przekręcania ich sensu lub czytania ksiązek heretyckich. A nie stosujących się do tych zakazów poleca się dziekanom i proboszczom donosić do władzy biskupiej<sup>44</sup>.

Przeciw heretykom, których wprowadzić nie było w diecezji płockiej, ale byli tuż za granicami diecezji i starali się przenikać do niej, synod przypomniał przepisy państwowe zabraniające im osiedlania się na ziemi mazowieckiej lub prowadzenia handlu bez zezwolenia władzy państwowej. Proboszczom nakazano, by co roku w czwartą niedzielę Wielkiego Postu imiona wszystkich heretyków przekazywali do wiadomości władzy diecezjalnej. Głosiciele nauk heretyckich należy aresztować i przy pomocy władzy świeckiej dostawić do biskupa<sup>45</sup>.

W diecezji płockiej mieszkało dużo Żydów. Bp Załuski ubolewał nad tym, że ich oddziaływanie ujemnie się odbija na obyczajach wiernych. Obok przypomnienia ogólnych praw kościelnych nakazujących separowanie Żydów od chrześcijan, powołał się na prawa państwowe zabraniające im prowadzenia handlu, osiedlania się na ziemi mazowieckiej. Wytknął łamanie tych praw przez właścicieli ziemskich, którzy popierali osiedlanie się Żydów i budowali im synagogi w nadziei zysków materialnych dla siebie. Ustanowił dwu pełnomocników synodalnych do sądowego ścigania tej samowoli. Jednocześnie tymże statutem brał w ochronę Żydów neofitów, przyjmujących wiarę katolicką i polecił raz w roku odczytywać w kościele bullę papieża Klemensa IX o przywilejach neofitów. Surowy ten wobec Żydów statut poprzedził bp Załuski podaniem pewnych motywów tolerancji wobec nich: przypomniał, że resztki Żydów nawrócą się, że należy zachować korzeń, który wydał tak piękny kwiat, zakwitły na jego łodydze (aluzja do pochodzenia Pana Jezusa z narodu żydowskiego), że Żydzi obecnością swą wśród katolików przypominają im o męce Pana Jezusa, a wreszcie, że są oni świadkami wiary chrześcijańskiej, której się zaparli i stali się wrogami<sup>46</sup>.

Wiele rozgłosu i uznania przyznaje się Załuskiemu z powodu postawy wobec czarów i skazywania przez sądy czarownic. W zabobnym i przesądnym społeczeństwie ówczesnym istniało dość powszechne mniemanie o związkach złośliwych ludzi z diabłem i szkodzeniu ludziom, zwierzętom lub płodom rolnym za pośrednictwem mocy diabelskiej<sup>47</sup>. Toczoło o to nieraz sprawy sądowe przed burmistrzem lub wójtem. Ci zaś, przeważnie prości urzędnicy, usiłowali zwykle przy pomocy tortur wydo-

<sup>44</sup> Tamże, s. 3—4.

<sup>45</sup> Tamże, s. 7—8.

<sup>46</sup> Tamże, s. 8 nn.

<sup>47</sup> Tamże, s. 16.

być przyznanie się do winy osoby podejrzanej. Bywało, że poddawano ich mękom, a nawet skazywano na śmierć ludzi zupełnie niewinnych. Załuski postanowił energicznie rozprawić się z tą plagą społeczną. W statucie synodalnym napiętnował niesprawiedliwość i okrucieństwo sądów świeckich oraz nieuctwo sędziów. Przypomniawszy dalej niekompetencję tych sądów w sprawach o czary, a nawet wystarał się o specjalny reskrypt u króla Augusta II w r. 1727, który zabraniał sądom świeckim rozpatrywania spraw o czary, dopóki te sprawy nie zostaną uprzednio rozpatrzone przez sąd duchowny. Co więcej, wydał w tej sprawie specjalną odezwę do całej diecezji i co roku polecił ją odczytywać z ambon we wszystkich kościołach<sup>48</sup>.

Stanowisko Załuskiego już współcześni mu ocenili jako pionierskie. Elżbieta Drużbacka specjalnym wierszem słaawiła Załuskiego za z w a l c z a n i e z a b o b o n ó w<sup>49</sup>. Za przykładem Załuskiego podobny sposób zwalczania czarów przepisał arcbp gnieźniński Szembek w r. 1743, a następnie synod kijowski w r. 1762<sup>50</sup>.

Dwór saski Augusta II wnosił rozluźnienie obyczajów do domów magnatów i szlachty. Nieznane dawniej rozwody w małżeństwach zdarzały się wtedy coraz częściej, by osiągnąć szczytu za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>51</sup>. Załuski surowo potępił konkubinaty i rozwody i wydał statut przepisujący dokładnie procedurę zwalczania konkubinatów<sup>52</sup>.

Aktualną także za czasów saskich stała się s p r a w a s y m o n i i, kiedy to panoszyły się przekupstwa w sprawach politycznych. Niektórzy kolatorowie i patronowie umawiali się z beneficjatami, których sami prezentowali, o odstąpienie im części dochodów beneficjalnych, które miały być obrócone na dobro Kościoła czy duchowieństwa. Załuski osobnym statutem synodalnym piętnował ten występek orzekając niegodziwość i nieważność takich umów i odbierając patronom w takich wypadkach prawo prezenty<sup>53</sup>.

#### B) NAUCZANIE WIERNYCH I SEMINARIA

Andrzej Stanisław Załuski był wielkim miłośnikiem nauki. Umiał docenić jej rolę w życiu prywatnym i publicznym, kościelnym i państwowym. Dlatego bardzo podkreślał potrzebę k a t e c h i z a c j i wiernych i to w kilku statutach. W należyтым uświadomieniu religijnym o prawdach wiary upatrywał najlepsze lekarstwo na zwalczanie zabobonów, wróżbiarstwa i czarów. Także przekleństwa, bluźnierstwa polecał zwalczać przez kazania

<sup>48</sup> Tamże, Appendix VII, s. 249 ad 4.

<sup>49</sup> Por. Feldman J., Czasy saskie, s. 179 n.

<sup>50</sup> Por. Smoleński Wład., Przewrót umysłowy w wieku XVIII, s. 55.

<sup>51</sup> Por. Bystron J. St., Dzieje obyczajów w dawnej Polsce, t. 2, s. 317.

<sup>52</sup> Synod płocki z r. 1733, s. 21—23. <sup>53</sup> Tamże, s. 23—25.

i stosowne pouczenia katechizmowe, a przy spowiedzi nakładać surowe pokuty za te grzechy <sup>54</sup>.

Sprawę katechizacji i głoszenia kazań poruszają 8—10 rozdziały statutów synodalnych. Nakazywał w nich biskup nie tylko katechizację z zakresu znajomości pacierza i sakramentów św. oraz obowiązków życia chrześcijańskiego, ale zalecał nawet odwiedzanie częste domów parafian przez proboszczów w celu sprawdzenia wiadomości religijnych i moralności ich życia. W miastach zaś i miasteczkach, w szkołach nakazywał ze szczególną starannością prowadzić katechizację, a duszpasterze powinni co niedzielę wyjaśniać prawdy wiary i moralności według katechizmu Soboru Trydenckiego, stawiając pytania dzieciom, ale powstrzymując się od pytania dorosłych, by ich nie zniechęcić do pouczeń katechizmowych. Niedbalstwo w katechizowaniu wiernych polecił karać grzywną dwu marek za każde opuszczenie katechizacji. Po trzykrotnym upomnieniu mógł dziekan niepoprawnego proboszcza zasuspendować.

Podczas wizytacji Załuski przekonał się, że znajomość katechizmu nawet wśród dorosłych jest niedostateczna. Nakazuje tedy statutem, że narzeczeni po wygotowaniu pierwszej zapowiedzi powinni się zgłosić do proboszcza w celu zdania egzaminu z katechizmu. Nieznających katechizmu powinien proboszcz pouczyć i tak długo nie może głosić dalszych zapowiedzi, dopóki narzeczeni nie złożą egzaminu z pacierza i z katechizmu <sup>55</sup>.

Po przypomnieniu o doniosłości głoszenia Słowa Bożego przez cytaty Pisma św. i wypowiedzi autorów Załuski osobnym statutem podał liczne wskazania i przestrogi homiletyczne. Przedmiotem kazań mają być grasujące nagminnie wady i grzechy, które należy poruszać dyskretnie, unikać imiennego podawania grzeszników. Należy pouczać lud na podstawie Dekalogu, nawoływać do miłości Boga i bliźniego, wyjaśniać znaczenie i sposób korzystania z Sakramentów świętych, zachęcać wiernych do unikania próżniactwa, do pracy sumiennej. Po kazaniu należy recytować akty wiary, nadziei i miłości lub spowiedź powszechną, by ludzie przyzwyczaili się do ich samodzielnego odmawiania. Synod zatwierdził i pochwalał z w y c z a j praktykowany w innych diecezjach. Mianowicie w poszczególne niedziele i święta uczniowie szkół lub ministranci obchodzili z ewangeliarzem poszczególne domy. Po wejściu kropili obecnych w domu wodą święconą, a potem odczytywali urywek Ewangelii św. czytany w danym dniu w kościele, by w ten sposób umożliwić słuchanie Słowa Bożego tym, którzy nie mogli być w kościele <sup>56</sup>.

Osobnym statutem poruszono sprawę misji ludowych. Wezwano do pracy misyjnej jezuitów i misjonarzy przestrzegając, by przy tym

<sup>54</sup> Tamże, s. 26, 18—20. <sup>55</sup> Por. *Visitatio Generalis* s. 1724—1725, Rkp. f. 3, Arch. diec. płock.; Synod płocki z r. 1733, s. 28.

<sup>56</sup> Por. Kitowicz A., *Opis obyczajów i zwyczajów za Augusta III*, Kraków 1925, s. 19; Synod płocki z r. 1733, s. 35.

nie naruszali oni uprawnień proboszczowskich. Przypomniano im o potrzebie uzyskania pisemnego zezwolenia Ordynariusza w każdym wypadku prowadzenia misji. Po przeprowadzonej misji wedle życzenia synodu misjonarze mają co roku składać sprawozdanie o owocach prac misyjnych<sup>57</sup>.

Nad poziomem umysłowym duchowieństwa w diecezji sprawowali pieczę egzaminatorzy synodalni. Zadaniem ich było egzaminowanie kandydatów do święceń kapłańskich, do głoszenia kazań i słuchania spowiedzi. Na tym synodzie na wniosek biskupa zatwierdzono 16 egzaminatorów synodalnych, w tym 3 zakonników<sup>58</sup>.

Troskę o seminaria duchowne zaliczał Załuski do swych szczególniejszych zadań, gdyż od ich stanu zależy poziom moralny i umysłowy całego duchowieństwa, a także całej diecezji. Tymczasem przy objęciu władania diecezją Załuski widział, że oba seminaria diecezjalne, w Płocku i w Pułtusk, były w upadku wskutek utraty dotacji majątkowych przeznaczonych na ich utrzymanie. W seminarium bowiem płockim było tylko 6 kleryków, a w pułtuskim tylko dwu. Dlatego specjalnym listem pasterskim przedstawił potrzebę nowej fundacji seminarium pułtuskiego i jego reformy już w roku 1724. Dzięki dalszym staraniom biskupa synod płocki z r. 1733 zatwierdził postanowienie, by odtąd seminarium w Płocku utrzymywało 12 kleryków, a seminarium w Pułtusk 15 kleryków. Do seminariów tych należało przyjmować młodzież po ukończeniu szkół poziomu średniego. Program nauczania obejmował obronę wiary przed heretykami, umiejętność rozwiązywania wypadków sumienia, głoszenie kazań, udzielanie Sakramentów św., śpiew chóralny, ceremonie kościelne i rubryki. Wychowanie i kształcenie w seminarium miało przygotować alumnów do przyszłej pracy duszpasterskiej. Statut synodalny podał jako usilną radę, by klerycy przed święceniami przynajmniej przez rok przebywali w seminarium duchownym. Zabroniono surowo klerykom przenoszenia się do innych diecezji<sup>59</sup>.

#### C) POSŁUGIWANIE SAKRAMENTÓW ŚWIĘTYCH

Synod płocki z roku 1733 zawiera obszernie statuty odnośnie do Sakramentów św., tworzące zwarte zgrupowanie w rozdziałach od 9 do 14. Poprzedzono je rozdziałem o należywym spełnianiu posług sakramentalnych<sup>60</sup>. Przypomniano tu zasady teologii moralnej i duszpasterskiej: o usposobieniu szafarza Sakramentów św., o ubiorze liturgicznym, o potrzebie ohotnego śpieszenia z posługą sakramentalną. Mocno podkreślano zakaz bezpośredniego lub ubocznego domagania się zapłaty z racji posługi sakramentalnej. Zakaz ten powtórzono jeszcze dwa razy przy statutach o obo-

<sup>57</sup> Tamże, s. 36.

<sup>58</sup> Tamże, s. 90—91.

<sup>59</sup> Tamże, s. 92.

<sup>60</sup> Tamże, s. 37 nn.

wiązkach kapłańskich. Celem pogłębienia znajomości tajemnic sakramentalnych nakazano wyjaśniać ceremonie sakramentalne według gruntownego dzieła opracowanego przez Bartłomieja Gawantiego<sup>61</sup>.

Każdy z siedmiu Sakramentów św. opracowany jest w osobnym rozdziale, lecz Eucharystia omówiona jest w czterech rozdziałach.

Grupę statutów o poszczególnych Sakramentach rozpoczyna sakrament Chrztu św. Podano tu przepisy o materii, formie i miejscu udzielania tego sakramentu. Statut napomina proboszczów, by pouczali akuszerki o sposobie udzielania Chrztu w nagłych wypadkach. Przypomniano przepisy o chrzcie warunkowym, o rodzicach chrzestnych i o pokrewieństwie duchowym.

Oryginalne są tu wskazania o prowadzeniu ksiąg metrykalnych. Księga chrztów powinna mieć dokładnie ponumerowane strony. Proboszcz osobiście powinien do niej wpisywać akta według podanego wzoru, pilnie strzec tej księgi, wystarać się o pieczęć kościoła parafialnego. Niezwykła także jest sankcja karna grożąca proboszczowi, jeśli z jego winy zdarzył się kilka razy wypadek zgonu dziecka bez chrztu. Takiego proboszcza statut polecał wydalic z diecezji<sup>62</sup>.

Odnosnie do sakramentu Bierzmowania statut synodu nakazuje pouczać wiernych o naturze i skutkach Bierzmowania, o rodzicach do Bierzmowania i o pokrewieństwie duchowym. W odróżnieniu od innych synodów określono wiek odpowiedni do przyjęcia tego sakramentu, mianowicie 12 lat i zakazano kapłanom pełnić funkcje ojca bierzmowania w razie braku osoby świeckiej<sup>63</sup>.

Obszerny statut o Eucharystii poprzedzono pouczeniem o wielkości tego sakramentu przez podanie cytatów z Pisma św. i Ojców Kościoła. Polecono nauczać lud o należytych przygotowaniach do przyjęcia Eucharystii. Poruszając sprawę Komunii św. wielkanocnej zalecono dzielic parafie wiejskie według wsi, a dla usprawnienia kontroli w spełnianiu obowiązku spowiedzi i Komunii wielkanocnej wskazano posługiwanie się kartkami. Zabroniono proboszczom wymagania robocizny od wiernych z okazji spowiedzi wielkanocnej. Przepisano Wiatyk do chorych zancsić uroczyscie, jeśli chorzy znajdują się niedaleko kościoła parafialnego. Statut przypomina, by nie zaniedbywano udzielania Komunii św. skazanym na śmierć.

Praktycznym i nie spotykanym dotychczas statutem był nakaz odmawiania głośnego aktów wiary, nadziei i miłości przed i po Komunii św. według formuł przytoczonych w dodatku do statutów<sup>64</sup>.

Osobnym statutem omówiono ofiarę Mszy św. W gorących słowach synod wskazał na niewypowiedzianą wielkość bezkrwawej Ofiary i zachęcił kapłanów do starannego przygotowania się do niej przez roz-

<sup>61</sup> Gawanti Bartłomiej (1569—1638), klasyk rubrycysta, profesor.

<sup>62</sup> Synod plocki z r. 1733, s. 43—45. <sup>63</sup> Tamże, s. 47.

<sup>64</sup> Tamże, s. 224. <sup>65</sup> Tamże, s. 61.

myślenie wieczorne, zachowanie skupienia i milczenia. Przypomniano o przestrzeganiu rubryk mszalnych. Czas trwania Mszy św. cichej określono na 15 do 20 minut. Podano przepisy o dopuszczaniu obcych kapłanów do ołtarza. Msze fundacyjne polecono wypisywać na osobnej tablicy i wieszzać w zakrystii, a msze odprawione wpisywać do osobnej księgi. W rozkładzie porządku odprawiania mszy świętych nakazano liczyć się z potrzebami i wygodą wiernych. Sumę poleca się wyznaczać na godzinę 10 rano, a o godzinie 11 minut 30 powinny się kończyć nabożeństwa przedpołudniowe. Nabożeństwa wszelkie winny się zaczynać punktualnie i nie pozwala się na wyczekiwanie spóźniających się kolatorów czy patronów. Szczególnie surowo synod wystąpił przeciw urządzaniu kaplic w prywatnych domach magnackich bez pozwolenia biskupa.

Osobliwym, malującym ówczesne zwyczaje, jest statut regulujący składanie ofiar w naturze jako tzw. „dar ołtarza”. Zabroniono składania serów i chlebów na ołtarzach. Należy je składać do specjalnych skrzyń ustawionych przy ołtarzu. Zabroniono zwłaszcza zabobonnego oprowadzania ofiarowanych zwierząt koło ołtarza. Zwierzęta te powinny być przyjmowane przed drzwiami kościoła <sup>65</sup>.

Przechowywanie Najśw. Sakramentu, procesje eucharystyczne oraz wystawienie Najśw. Sakramentu regulował także osobny statut. Umieszczono w nim nakaz urządzania mocnych i liturgicznych tabernakulów, przechowywania i strzeżenia klucza od tabernakulum, odnawiania hostii co 15 dni w zimie i co 6 dni w lecie. Podano tam pouczenia o tym, jak i kiedy można urządzać wystawienie Najśw. Sakramentu, stosownie do breve papieża Innocentego X, wydanego dnia 20 kwietnia 1645 r. dla Polski <sup>66</sup>.

Nie pominięto także wskazań co do podejmowania nowych ciężarów w postaci mszy fundacyjnych, a także wyznaczono komisję złożoną z 10 kapłanów w celu zbadania, o ile na terenie diecezji z różnych przyczyn poginęły fundusze na msze fundacyjne, aby odpowiednio przeprowadzić redukcję ciężarów fundacyjnych wedle indultu uzyskanego przez Załuskiego od Stolicy Apostolskiej w dniu 29 listopada 1728 r. <sup>67</sup>.

Przepisy co do Sakramentu Pokuty poprzedzono także pouczeniem słowami Pisma św. Starego i Nowego Testamentu. Następnie przypomniano zadania spowiednika jako lekarza, nauczyciela i sędziego, do którego wykonania należytego konieczna jest wiedza, roztropność i mądrość duszpasterska. Wskazano wymagania co do posiadania jurysdykcji i podano zachęty do studiowania kazuistyki. Charakterystyczne zarządzenia podano w sprawie zwalczania fałszywych zeznań w sądach, w sprawie asystowania przy skazanych na śmierć za czary oraz w sprawie ochrony tajemnicy spowiedzi. Grzech fałszywego zeznania sądowego przez świadka

<sup>66</sup> Tamże, s. 65.

<sup>67</sup> Synod płocki z r. 1733, s. 68.

zarezerwowano Ordynariuszowi i dopiero po naprawieniu szkód wynikłych z fałszywego zeznania można świadka rozgrzeszyć. Pod karą suspensy zabroniono asystowania przy egzekucjach, wykonywanych na skazanych za czary przez sądy świeckie. W ten sposób zamierzano odstraszyć sądy świeckie od rozpatrywania spraw o czary. Zwrócono także szczególniejszą uwagę na niedyskrecję niektórych spowiedników, którzy przy ucztach często opowiadają o sprawach zasłyszanych na spowiedzi. Dlatego pod karą suspensy „ab audiendis confessionibus” zabroniono na przyszłość prowadzenia takich niedyskretnych rozmów<sup>68</sup>.

Ostatnie Olejem św. Namaszczenie stanowi także odrębny statut. Wyjaśniono tu najpierw naturę tego sakramentu, jego potrzebę na ostatnie chwile walki z wrogiem zbawienia, przypomniano proboszczom, by tłumaczyli wiernym owoce tego sakramentu i zachęcali ich, by nie odkładali rychłego wzywania kapłana, skoro ktoś ciężko i niebezpiecznie zachoruje. Zgodnie ze zwyczajem i dawnym prawem ogólnokościelnym zabroniono zakonnikom pod karą klątwy udzielania tego sakramentu<sup>69</sup>.

Wstępna część statutu o K a p ł a ń s t w i e zawiera pouczenie o wzniosłości tego sakramentu w oparciu o cytaty z Pisma św. i zdania teologów. Wyliczono tu pięć oznak prawdziwego powołania kapłańskiego: wezwanie przez swego biskupa, zamiłowanie do funkcji posługiwania kapłańskiego, czysta intencja szukania chwały Bożej, zdatność do wykonywania urzędu kapłańskiego, posiadanie cnót koniecznych kapłanowi. Statut ten wylicza także dokładnie, jakim warunkom winien odpowiadać kandydat do niższych lub wyższych święceń kapłańskich pod względem wiedzy teologicznej i duszpasterskiej. Zgodnie z dekretem Soboru Trydenckiego nakazano ogłaszanie zapowiedzi o kandydatach mających przyjąć święcenia kapłańskie. Formułę tych zapowiedzi ujętych po polsku podano w końcowym dodatku do statutów synodalnych. Synod nakazał kandydatom do święceń wyższych odprawienie ośmiodniowych rekolekcji w seminarium duchownym w Płocku lub w Pułtusk. Przeszkody do święceń kapłańskich należy podać do wiadomości wiernych przez podanie ich spisu na drzwiach wejściowych do zakrystii<sup>70</sup>.

Statut o sakramencie M a ł ż e ń s t w a zawiera obok pouczeń o ustanowieniu tego sakramentu, przypomnienia o potrzebie głoszenia zapowiedzi przed ślubem. Synod wystąpił ostro przeciw tym panom świeckim, którzy zmuszali swych podwładnych do zawierania związków małżeńskich wbrew ich woli. Ogłoszono na nich klątwę.

Ciekawy jest statut zabraniający matkom s p a n i a w jednym łóżku z n i e m o w ł ę t a m i. Powodowało to nieraz uduszenie dziecka. W pol-

<sup>68</sup> Tamże, s. 75.

<sup>69</sup> Tamże, s. 83 n.

<sup>70</sup> Tamże, s. 85—90.

skim prawie synodalnym spotykamy statuty w tej sprawie, np. synodu warmińskiego z r. 1577 i synodu chełmińskiego z r. 1583. Synod płocki stanowią tu znacznie surowsze kary w zwalczaniu tego zwyczaju. Za sam fakt spania matki z dzieckiem, choćby nie nastąpiło uduszenie dziecka, synod nakładał na matkę pokutę publiczną. Musiała ona przez cały Wielki Post w niedziele i święta leżeć w kościele krzyżem. Gdyby zaś zdarzyło się uduszenie dziecka, oprócz powyższej kary, powinna w Wielki Czwartek przyjść do Ordynariusza, by ją rozgrzeszył od grzechu zastrzeżonego.

Wysoce praktyczny musiał okazać się zwyczaj zaznajamiania wiernych z przeszkodami do małżeństwa przez odczytywanie ich z ambony dwa razy w roku według tekstu podanego w VI załączniku do statutów synodalnych, skoro późniejsze synody polskie poszły za przykładem synodu płockiego, np. synod wileński z r. 1744, chełmiński z r. 1745 i kijowski z r. 1762<sup>71</sup>.

#### D) OBOWIĄZKI DUCHOWIEŃSTWA ŚWIECKIEGO I ZAKONNEGO

O obowiązkach duchowieństwa traktuje wiele rozdziałów synodu płockiego z roku 1733. Główniejsze jednak zgrupowano zwłaszcza w rozdziałach 32—40. Wielką godność stanu kapłańskiego podkreśla wstęp do rozdziału 31. Tej godności winno odpowiadać życie kapłanów odznaczające ich szczególnym poświęceniem się dla Boga i troską o zbawienie dusz wiernych. Stosownie do wyróżniającego ich stroju powinni wyróżniać się wśród ludzi świeckich wyższym stopniem świętości. Strój ich ma być czarny, winni unikać wszelkiego zbytku w ubraniu. Obowiązuje ich odmawianie brewiarza, odprawianie Mszy św. zwłaszcza w niedziele i święta. Mają unikać pijaństwa jak zarazy, a przez umartwienie i posty tak panować nad ciałem, by pokonać jego namiętności. Podejrzanych o występki przeciw celibatowi powinni dziekani donosić Ordynariuszowi, który będzie stosował karę depozycji. Nikomu spośród duchownych nie wolno udzielać kobietom jakichkolwiek lekcji w zakresie sztuki czytania, pisania lub gry na instrumentach muzycznych. Kapłani powinni wystrzegać się chciwości i pogoni za bogactwami, ale poprzestawać na ubóstwie za wzorem starożytnych Ojców Kościoła. Pod karą suspensy zabroniono duchownym pełnienia funkcji ekonomów, dzierżawców, czy administratorów dóbr panów świeckich. Synod zalecał miłość bliźniego we współżyciu duchowieństwa, proboszczów z ich wikariuszami.

W celu podniesienia życia duchownego kapłani powinni corocznie przez osiem lub przynajmniej przez pięć dni odprawiać rekolekcje w seminariach duchownych diecezji lub w domach zakonnych. Zaświadczenie o odprawieniu rekolekcji należy przedstawiać Kurii Biskupiej<sup>72</sup>.

Rozdział 33 statutów wyliczał obowiązki duszpasterskie

<sup>71</sup> Por. Zbiór Żórawskiego, t. III, s. 2.

<sup>72</sup> Synod płocki 1733, s. 137 n.



kapłanów. Proboszczowie powinni mieć dokładnie notowany stan dusz swych parafian i co roku w okresie wielkanocnym uzupełniać, a do biskupa podać publicznych grzeszników, tkwiących w karach kościelnych albo zaniedbujących spowiedź wielkanocną. Duchowni nie powinni targować się o zapłatę z racji posługi kościelnej. Chorych powinni sami wyszukiwać w parafii, by im pośpieszyć z pociechą duchową. Sporów wśród wiernych nie należy zaraz kierować do sądów, lecz do Biskupa, by po ojcowsku pomógł w pogodzeniu powaśnionych. W Wielką Sobotę nie powinni proboszczowie wyjeżdżać na wsie celem święcenia pokarmów, jeśli z braku duchowieństwa ucierpiałoby na tym obrzędy Wielkiego Tygodnia.

Proboszczowie powinni wzajemnie śpieszyć sobie z pomocą sąsiedzką w posługach kapłańskich, spowiedzi czy głoszeniu kazań. Surowo upominał synod proboszczów, by przestrzegali obowiązku rezydencji w parafiach<sup>73</sup>.

Synod płocki wydał też obszerny statut o obowiązkach dziekanów i o kongregacjach dekanalnych w rozdziale 39 statutow. Dziekani mieli czuwać nad pracą i obyczajami kleru parafialnego. Wykraczających mieli sami upominać albo donosić do biskupa. Podano także dokładne przepisy o odbywaniu kongregacji dekanalnych w duchu „Epistola Maciejoviana”, ale w znacznej części według instrukcji przepisanej przez Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, biskupa płockiego, z roku 1693. Dzięki temu uzyskała diecezja płocka znakomite przepisy o pracy dziekanów, której owoce szczególnie były cenne w okresie ustania działalności synodalnej w diecezji w wieku XVIII i XIX<sup>74</sup>.

Kongregacje dekanalne powinny się odbywać dwa razy w roku. Przepisano dla nich następujący porządek:

- 1) Officium Defunctorum za zmarłych kapłanów, Msza św. do Ducha Św., Veni Creator Spiritus.
- 2) Sesja poranna:
  - a) Odczytanie porządku kongregacji
  - b) Wygłoszenie egzorty przez jednego z kapłanów
  - c) Odczytanie opracowanych tematów w zakresie trzech kwestii moralnych
  - d) Czytanie statutów niniejszego synodu oraz pism biskupich.
- 3) Sesja popołudniowa, po dwugodzinnej przerwie obiadowej:
  - a) Recytacja niesporów i komplety
  - b) Zapytania, wnioski i zażalenia w sprawach duszpasterskich
  - c) Badanie kleru parafialnego przez dziekana co do życia prywatnego, stroju zewnętrznego i pracy obowiązkowej.
- 4) Na zakończenie śpiewano „Te Deum laudamus”, uderzano w dzwon i błogosławieństwem kończono kongregację.

<sup>73</sup> Tamże, s. 139—143.

<sup>74</sup> Por. Miesięcznik Pastorski Płocki (1927), s. 175.

Udział w kongregacji nakazano pod karą 5 florenów dla proboszczów i 2 florenów dla wikariuszy <sup>75</sup>.

Kongregacja dekanalna musiała być zapowiedziana specjalnym okólnikiem na miesiąc przed terminem jej odbycia. Jednocześnie należało podać trzy zagadnienia moralne lub życiowe do opracowania na piśmie przez każdego beneficjanta. Te pisemne opracowania wyraźnie podpisane przez autorów miały być na kongregacji zebrane, złączone w jeden tom i przechowywane razem z aktami każdej kongregacji.

Synod w tymże statucie przepisywał dokładnie, jak powinna przebiegać sesja popołudniowa odnośnie do pytań, wniosków, zażeń, a zwłaszcza co do badania życia prywatnego i pracy duszpasterskiej poszczególnych kapłanów. Dlatego podsuwał formuły gotowe, którymi mógł dziekan posługiwać się przy prowadzeniu kongregacji. I tak co do zainaugurowania dyskusji duszpasterskiej statut taką formułę poddawał: „Wiem, że każdy z was zna to, co należy do obowiązków owocnego duszpasterzowania. Dlatego jeśli kto ma w tej sprawie jaką wątpliwość albo cośkolwiek w tym względzie do zakomunikowania wszystkim, niech więc wystąpi i to przedstawi, abyśmy poznavszy problem mogli wspólnymi siłami wynaleźć sposób jego rozwiązania w praktyce, albo sprawę przedstawili do osądu Biskupa: — Wtedy może ktoś wstać i powiedzieć: Wiem, że ważnym obowiązkiem duszpasterza jest wspomaganie ciężko chorych, konających, przez Sakramenty św. w ostatecznej rozgrywce o własne zbawienie. Otóż w mojej parafii były wypadki zgonów bez zaopatrzenia sakramentalnego, nie z mojej winy, ale z winy i niedbalstwa parafian, którzy mnie o tym nie powiadomili itd.” Wówczas, po wypowiedziach innych kapłanów, może dziekan zakończyć ten temat np. tak: „Nie znam lepszego sposobu na wykorzenie tego zła, jak to, byśmy częściej w kazaniach wyjaśniali wiernym, jakie niebezpieczeństwa grożą konającym bez sakramentów św. lub wskutek zbyt późnego wezwania kapłana. Dalej ukazujmy wiernym zbawienne skutki tego sakramentu, niosącego wzmocnienie nie tylko duszy, ale też ciała chorego... Jeśli to nie skutkowało, pytajmy z ambony, czy jest kto ciężko chory, by ktoś wiedząc o takich wypadkach, czy to sąsiad, czy służący do Mszy św. przekazał tę wiadomość proboszczowi. Dodawajmy także w tych wyjaśnieniach, że nam kapłanom nie wolno przyjmować żadnych ofiar z tytułu tej posługi, choćby ktoś samorzutnie chciał ofiarować, żeby ubodzy nie krępowali się wzywać kapłana do chorych. Znam także przykłady dobrych duszpasterzy, którzy samorzutnie odwiedzają poszczególne domy raz jednej, innym razem drugiej wsi, aby poznać swe owieczki co do zdrowia ich duszy i ciała. My także powinniśmy to praktykować, jeśli nam na to pozwalają nasze zajęcia”. Notariusz winien zapisywać zarówno pytania jak odpowiedzi. I tak odnośnie w podobnych wypadkach co do Chrztu, Sakramentu Pokuty i Małżeństwa.

<sup>75</sup> Synod płocki z r. 1733, s. 172—176.

Podobne sugestie poddawał synod odnośnie do zażeń, np. jeśli ktoś czuł się poszkodowany, że sąsiedni proboszcz udziela sakramentów św. obcym parafianom, urządza im pogrzeby czy błogosławi małżeństwa <sup>76</sup>.

Z powyższego widać, jak synod płocki wnikliwie podchodził do wdrożenia proboszczów do owocnej dyskusji duszpasterskiej na konferencjach dekanalnych.

Nad obowiązkowością proboszczów czuwali specjaliści w i z y t a t o r z y w osobach archidiakonów, którzy w ustanowionych terminach powinni przeprowadzać wizytacje parafii i proboszczów, i w ciągu dwu miesięcy nadsyłać sprawozdania z nich do Biskupa. Dziekani także mieli obowiązek wizytować podległe sobie dekanaty <sup>77</sup>.

Dwa rozdziały statutów poświęcił synod płocki osobom zakonnym, rozdział 37 „O zakonnikach” i rozdział 38 „O pannach zakonnych i klasztorach panińskich”.

Na terenie diecezji płockiej było dużo klasztorów. Oprócz dwu opactw, mianowicie benedyktynów w Płocku i kanoników laterańskich w Czerwińsku, istniało jeszcze 17 klasztorów męskich i 8 klasztorów żeńskich. Załuski interesował się życiem zakonów, wizytował i wysyłał o tym sprawozdania do Rzymu <sup>78</sup>. Karność zakonników była różna, dlatego Załuski starał się o jej podniesienie na terenie swej diecezji.

Statut synodalny o zakonnikach ujęto w 13 punktach. Przypomniano tam o potrzebie jurysdykcji biskupiej do spowiadania ludzi świeckich i głoszenia kazań, zakazano nakłaniać ludzi świeckich do obioru miejsca pogrzebu w kościołach zakonnych, przypomniano o oddawaniu „quartam partem funeralium”, o zachowaniu przepisów papieskich co do kaplic prywatnych, nakazano znieść zwyczaj podawania pateny do pocałowania osobom nie mającym godności senatorskiej lub prałackiej, zabroniono ogłaszania odpustów papieskich bez uprzedniego pozwolenia Ordynariusza i zwrócono uwagę na obowiązek wysyłania zakonników do biskupa diecezjalnego dla otrzymania święceń kapłańskich <sup>79</sup>.

Obok tych dyrektyw, wynikłych z prawa ogólnego, synod płocki podał pewne własne wskazania. I tak polecił, by zakonnicy podróżujący mieli skierowanie od swoich przełożonych i posiadali pisemne upoważnienie do słuchania spowiedzi i odprawiania Mszy św. w obcych kościołach diecezji płockiej, a także, by zakonnicy proboszczowie nie przebywali bez socjusza nawet na parafiach związanych z klasztorem <sup>80</sup>.

Również o zakony żeńskie okazał synod płocki szczególną troskę

<sup>76</sup> Tamże, s. 177.

<sup>77</sup> Tamże, s. 180.

<sup>78</sup> Por. Acta Actorum St. A. Załuski, Rks., Sygn. 200, f. 3 n., Arch. diec. płock.

<sup>79</sup> Synod płocki, s. 153—162.

<sup>80</sup> Tamże, s. 163.

podając w języku polskim osobny statut w rozdziale 38. Przypomniawszy tam siostronom o pilnym przestrzeganiu klauzury oraz to, by przyjmowały do wychowania i nauki tylko dziewczęta w wieku od 7 do 25 lat, by przy kracie należycie się zachowywały i regularnie zawiadamiały Ordynariusza o przyjęciu kandydatki do habitu lub do profesji zakonnej. Napomniano też zakonnice do przestrzegania ubóstwa. Wprowadzono także przepis, by zakonnice oprócz spowiednika zwyczajnego miały także spowiednika nadzwyczajnego i spowiadały się u niego lub otrzymywały przynajmniej błogosławieństwo dwa lub trzy razy w roku <sup>81</sup>.

#### E) MIEJSCA ŚWIĘTE

Sprawom związanym z miejscami świętymi synod poświęcił 25, 26 i 28 rozdział statutów.

Synod polecił szczególnej trosce całej diecezji kościół katedralny w Płocku, najstarszą i najgodniejszą świątynię, której fundację umieszcza wedle przekazu Jana Długosza w roku 966. Wspomniał też o kolegiacie pułtuskiej, a także o kolegiacie Św. Michała w Płocku, która staraniem kapituł i biskupa za zgodą króla polskiego przeniesiona została do kościoła Św. Bartłomieja wraz ze wszystkimi prawami i przywilejami. Kapitułom katedralnej i kolegiackim przypomniano, by wiernie wykonywały swe zadania uświetnienia służby Bożej w swych świątyniach, a także przodowania innym kapłanom przykładem życia oraz skwapliwością w śpieszeniu z pomocą biskupowi w radzie lub posłudze duszpasterskiej <sup>82</sup>.

W rozdziale „O kaplicach, ołtarzach i oratoriach prywatnych” synod zdecydowanie występuje przeciwko niestosownemu zwyczajowi kapelanowania możliwym panom, a nawet niewiastom i odprawiania Mszy św. w kaplicach prywatnych bez zezwolenia biskupa. Stosownie do dekretu Soboru Trydenckiego zabrania tedy kapłanom świeckim lub zakonnym przyjmowania jakichkolwiek kapelanii bez uprzedniego skontrolowania kaplicy i ołtarza przez specjalną komisję biskupią i uzyskania zezwolenia biskupa. Polecono staranne przechowywanie szat liturgicznych przy tych kaplicach i sporządzenie inwentarza wszystkich szat i sprzętów liturgicznych w trzech egzemplarzach wedle wymagań synodu prowincjonalnego z r. 1628 <sup>83</sup>.

Żałuski w czasie swych rządów w diecezji obsadził duszpasterzami wiele kościołów dawniej opuszczonych. Jednak istniały w diecezji, zwłaszcza w archidiaconacie dobrzyńskim, kościoły parafialne pozbawione swoich duszpasterzy. Z winy swych kolatorów lub patronów, a także z powodu

<sup>81</sup> Tamże, s. 166 ad 4.

<sup>82</sup> Tamże, s. 103 n.

<sup>83</sup> Tamże, s. 107—111.

zubożenia ludności w tych stronach częstokroć te opuszczone kościoły ulegały ruinie. Dlatego synod wzywał proboszczów parafii sąsiadujących, by z ambony często przypominali wiernym troskę o opuszczone kościoły. Wiernych z parafii, pozbawionych własnych duszpasterzy, synod włączał do parafii sąsiednich mających swych proboszczów <sup>84</sup>.

#### F) SPRAWY MAJĄTKOWE

Synod plocki z 1733 r. regulował w kilku statutach sprawę majątkową. Zwłaszcza w rozdziałach 29—31, 34 i 36. Dotyczyło to dziesięcin, dzierżawienia majątków kościelnych, opłat za pogrzeby, szpitali i spraw testamentarnych.

Co do prawa pobierania dziesięcin synod stanowił, że należy utrzymywać dawny zwyczaj dziesięciny snopowej i nie wolno jej zamieniać na pieniężną bez zezwolenia Ordynariusza. Oryginalny był zwłaszcza przepis nakazujący każdego roku robić spis dziesięcin i wydawanie wszystkim składającym dziesięciny odpowiednich pokwitowań pisemnych, które należało przedstawiać podczas wizytacji parafii <sup>85</sup>. Przyczynę zubożenia wielu kościołów parafialnych upatrywał Załuski w alienacji dóbr kościelnych i zawnionego niedbalstwa proboszczów, którzy nie starali się o odzyskanie utraconych majątków. Dlatego nakazał dochodzić praw majątków kościelnych nawet na drodze sądowej. Zezwalał wydzierżawiać majątki kościelne tylko na trzy lata, nakazał dokonanie inwentarza wszelkich dóbr kościelnych w trzech egzemplarzach i zabronił wszelkiej alienacji tych dóbr bez swego zezwolenia <sup>86</sup>.

Celem usunięcia nieporozumień między proboszczami a parafianami przy okazji pogrzebów, synod specjalnym statutem przepisał takse opłat pobieranych za posługi kościelne podobnie jak to nakazał poprzedni biskup plocki Andrzej Chryzostom Załuski <sup>87</sup>.

Synod nakazał proboszczom robienie testamentów wobec dwu innych księży lub wiarogodnych świadków spośród uczciwych mężczyzn. Testamenty te powinny wskazywać wykonawców testamentów. Majątkiem księży zmarłych bez testamentów mógł rozporządzić biskup <sup>88</sup>.

Synod troszczył się także o ubogich i chorych stanowiąc statut o szpitalach, które zlecał specjalnej opiece proboszczów, zachęcając przy tym wiernych, by nie skąpili grosza na wspieranie biedaków. Zezwolono więc ubogim na zbieranie jałmużny przed drzwiami kościołów, a także polecono ustawiać w kościołach skarbonki na ofiary dla ubogich. Synod polecał pro-

<sup>84</sup> Tamże, s. 114.

<sup>85</sup> Tamże, s. 121.

<sup>86</sup> Tamże, s. 126 n.

<sup>87</sup> Tamże, s. 144 n.

<sup>88</sup> Tamże, s. 151—154.

boszczom, by pilnowali porządku w szpitalach za pośrednictwem rektorów. Ubogich można było zatrudniać do pracy przy kościołach, ale nie w pracach domowych czy gospodarstwie proboszcza, chyba za należytym wynagrodzeniem za pracę. Synod zabraniał biednym zbierania jałmużny wewnątrz kościołów podczas nabożeństw, a także zakazywał dawać ofiary biednym z obcych diecezji, którzy kwestowali na potrzeby innych kościołów, jeżeli nie byli oni zaopatrzeni w zezwolenie biskupa<sup>89</sup>.

#### G) SPRAWY SĄDOWE

Synod płocki z 1733 r. przestrzegał przed pochopnym procesowaniem się, gdyż duchowni winni starać się o pokój i zgodę. Ale ponieważ zdarzały się często wypadki grabieży lub nielegalnej alienacji dóbr kościelnych, dlatego pragnąc temu przeciwdziałać synod powołał się na breve papieża Grzegorza XIII, wydane dla kleru polskiego, które zezwalało na ustanowienie specjalnych prokuratorów do obrony interesów majątkowych Kościoła. Tekst tego breve umieszczono w dodatku do statutów synodalnych, by wszyscy zainteresowani mogli zapoznać się dokładnie z jego treścią<sup>90</sup>.

Sprawy sądowe zgrupowano w ostatnich rozdziałach statutów: 42—46. Statut „De conservatoribus” przypominał zakonnikom, by postarali się o wybór dla swego zakonu konserwatora, to jest sędziego, do którego mogliby wnosić sprawy sporne ze świeckimi. Jeśli tych konserwatorów nie wybiorą, będą podlegać Ordynariuszowi w sprawach sądowych<sup>91</sup>.

Stosując się do prawa ogólnego synody prowincjonalne i diecezjalne ustalały taksy opłat za wszelkie akty jurysdykcji kościelnej zakresu zewnętrzznego. Synod płocki z 1733 r. w osobnym statucie podawał taksę opłat w bieżącej monecie ówczesnej<sup>92</sup>.

Znamienny i niespotykany w polskim ustawodawstwie jest statut w rozdz. 45 „Sprawy sądowe kapłanów ubogich”. Niektórzy proboszczowie nie mogli dochodzić swych praw majątkowych z powodu braku środków materialnych. Załuski bierze ich w obronę i wydaje statut, w którym zleca swemu Oficjałowi bezpłatne prowadzenie spraw sądowych księży ubogich. Na samo doniesienie biednego proboszcza powinien Oficjał podjąć prowadzenie jego sprawy bezpłatnie i wydawać wszelkie akta z kancelarii biskupiej także bezpłatnie<sup>93</sup>.

Przedostatni rozdział statutów podaje praktyczne wskazania, jak należy przeprowadzać komisaryczne badanie świadków na zlecenie

<sup>89</sup> Tamże, s. 115—119.

<sup>90</sup> Tamże, s. 147 n., 254 nn.

<sup>91</sup> Tamże, s. 184 n.

<sup>92</sup> Tamże, s. 185—187.

<sup>93</sup> Tamże, s. 187—189.

sądu biskupiego. Zachodziła szczególna potrzeba takiego pouczenia. W owych bowiem czasach sądy duchowne rozpatrywały wiele różnych spraw, dojazdy do siedziby sądu biskupiego były w rozległej diecezji utrudnione, a wykształcenie prawnicze ówczesnego duchowieństwa było na ogół niskie. Wzorem tego obszernego statutu mógł być synod wileński z r. 1717, który posiada analogiczny rozdział w swych statutach<sup>94</sup>.

Ostatni rozdział synodu plockiego podaje gorące wezwanie i nakaz Załuskiego, aby te jego zbawienne napomnienia statutowe nie pozostały martwą literą, ale zostały wprowadzone w życie. Nakazał więc proboszczom i beneficjatom, by posiadali miniejsze statuty, często je odczytywali i stosowali się do nich<sup>95</sup>.

#### 4. CHARAKTER I AUTORSTWO STATUTÓW SYNODALNYCH

##### A) GŁÓWNE CECHY STATUTÓW

Podany wyżej pobieżny przegląd problematyki synodu plockiego z r. 1733 niezupełnie pozwala się zorientować w przedmiocie jego bogatej i urozmaiconej treści. To może dać dopiero sama lektura całego jego tekstu. Synod reguluje nie tylko kwestię obowiązków duchowieństwa odnośnie do ich życia i pracy duszpasterskiej, ale także kieruje wiele wskazań i postanowień normatywnych w odniesieniu do wszystkich wiernych. Statuty synodalne wskazują aktualne sposoby walki z zakradającymi się występami konkubinatów, symonii, grabienia dóbr kościelnych. Przy tym odnośnie do Żydów i heretyków, którzy prawa kościelnego nie respektowali, statuty przypominają liczne konstytucje i dekrety prawa ogólnopaństwowego i partykularnego, domagając się ich zachowania pod groźbą sankcji karnych.

Przed wszystkim należy mieć na uwadze, że statuty synodu plockiego nie są tylko zbiorem luźnych zarządzeń czy dekretów, lecz są pewnym ich *u s y s t e m a t y z o w a n i e m* w zależności od przedmiotu z wyraźną tendencją do objęcia całokształtu życia kościelnego i pracy duszpasterskiej w diecezji. I tak obok statutów zmierzających do obrony i zachowania jedności wiary, mamy statuty obejmujące wszystkie sakramenty święte, zasadnicze obowiązki życia kapłanów diecezjalnych, duszpasterzy i osób zakonnych, regulujące sprawy miejsc świętych tj. kościołów i kaplic, sprawy majątków kościelnych, a nawet obszernie postanowienie odnośnie do spraw sądowych. Wskazuje to na wyraźny zamiar ustawodawcy do objęcia całokształtu prawodawstwa diecezji plockiej. Składają się na to nie tylko

<sup>94</sup> Tamże, s. 189—200; por. Sawicki J., Synody diec. wileńsk., 100.

<sup>95</sup> Synod plocki z r. 1733, s. 201—202.

przepisy oparte na prawie ogólnokościelnym, lecz także postanowienia synodów prowincjonalnych i dawnych synodów płockich.

Diecezja płocka przed ostatnim synodem płockim w Polsce przedrozbiorowej posługiwała się drukowanym wydaniem synodu z r. 1643, powstałym przed 90 laty, które już nie odpowiadało zmienionym warunkom, jakie zaistniały w Polsce w epoce saskiej. Wprawdzie są dowody, że odbył się synod diecezjalny w Pułtusk w r. 1698, lecz statuty tego synodu nie zostały wydane w druku, ale prawdopodobnie zaginęły. Nie tylko nie znane są rękopiśmienne teksty statutów tego synodu, ale nawet nie wiadomo dokładnie, jakie sprawy regulowały. Dlatego słusznie bp Załuski dojrzał potrzebę nowych statutów co do treści i formy, jakie sam uznawał za najstosowniejsze dla praktyki duszpasterskiej. Za pomocą statutów synodalnych, które niosły w nowej szacie większość dawniej już obowiązującego ustawodawstwa kościelnego, obok nowych nakazów, zakazów, rad, zachęt i wskazań, częstokroć wyliczanych zagrożeń karami, starał się Załuski podźwignąć upadającą w epoce saskiej dyscyplinę duchowieństwa i wierznych, dążył do zachowania jedności wiary, podniesienia upadających obyczajów.

Synod płocki z roku 1733 obok postanowień normatywnych podaje także wiele treści z zakresu teologii dogmatycznej, moralnej czy zwłaszcza duszpasterskiej. Stąd w całości swej w statutach synodalnych zawarł nie tylko obowiązujące prawdy i przepisy kościelne, ale także pewne kompendium, jakby praktyczny podręcznik teologii duszpasterskiej dla duchowieństwa parafialnego.

Jeśli chodzi o formę zewnętrzną statutów, to łatwo rzuca się w oczy ich pewna rozwlekłość. Nie posiadają one klasycznej zwięzłości w ujmowaniu postanowień normatywnych, jaką powinny się odznaczać doskonale normy prawne. Spotykamy w statutach długie zdania, liczne powoływania się na cytaty Pisma św., opinie uczonych kanonistów i teologów, a zwłaszcza na różne źródła prawa kościelnego i państwowego. Prawie każdy statut zaczyna się jakimś zdaniem pouczającym, czasem wytyka niezachowanie przepisu w życiu, innym razem podaje przestrozę lub zachętę, nawet czysto osobiste spostrzeżenie ustawodawcy, a dopiero przy końcu podaje treść normatywną statutu jako prawa. I tak mogłoby się wydawać, że jest to zwyczajna cecha stylu ówczesnej epoki, lubującej się w kwiecistości słów.

Przyznając słuszność wymaganiom kanonistów, że doskonale normy prawne powinny być zwięzłe, krótko ujmujące treść normatywną przepisu prawa, w odniesieniu do statutów diecezjalnych trzeba zrobić zastrzeżenie. Ustawodawca czy tylko redaktor statutów powinien dążyć do wyrażenia przepisu prawnego w sposób najprzystępniejszy, zniżając się do niewysokiego nieraz poziomu umysłowego prostych proboszczów wiejskich. Kiedy suche, abstrakcyjne, choć zwięzłe i logiczne ujęcie prawa kościelnego mogłoby być dla nich mniej zrozumiałe i trudniejsze do zapa-



miętania, to ujęcie jego w różnych aspektach doktrynalnych, praktycznych czy życiowych może ułatwić jego zrozumienie, zapamiętanie i wprowadzenie w życie.

Z tego punktu widzenia należy dodatkowo ocenić zmysł praktyczny ustawodawcy synodu plockiego, który przy każdym statucie wskazuje na jego przyczynę, cel lub okoliczność jego wydania. W takiej formie statuty przemawiały sugestywniej do umysłów proboszczów, budziły w nich pewne skojarzenia, przypomnienia czy uczucia, łatwiej mogły poruszyć ich wolę i zapał do działania w myśl woli i wskazań ustawodawcy. Każdy bowiem statut w formie rozdziału zawiera w sobie coś z formy listu pasterskiego. Tętni w nim żywa myśl, uczucie i wola ustawodawcy, który jest nauczycielem, zwierzchnikiem i głównym pasterzem przemawiającym do swych współpracowników, przebija w jego słowach gorąca troska apostołska o zbawienie dusz ludzkich. To wszystko porusza podwładnych kapłanów i skłania ich do przyjęcia i wykonania prawa.

Godne szczególnie podkreślenia jest to, że takie rozumienie treści i formy statutów diecezjalnych odpowiadało ówczesnej nauce kanonicznej, ujętej w kilkanaście lat później przez wielkiego kanonistę, jakim był papież Benedykt XIV w jego dziele pt. „De synodo dioeciesana”. Pisał tam bowiem, że „statuty synodu diecezjalnego powinny nie tylko nakazywać, zakazywać lub karcić, lecz także *n a p o m i n a ć, o s t r z e g a ć i p o u c z a ć*, bo wszystkie te elementy sugestywniej przemówią do adresatów, niż suche i krótkie normy prawne”<sup>96</sup>.

#### B) AUTORSTWO STATUTÓW

Znana jest wypowiedź kanonisty ks. J. Fijałka w kwestii wykrywania twórców statutów diecezjalnych: „...nic pewniejszego nad to, że redaktora statutów należy szukać w kancelarii i między zaufanymi biskupa, którymi się tenże posługiwał w zarządzie diecezji”<sup>97</sup>. Andrzej Stanisław Załuski nie kierował osobiście wszystkimi sprawami w zarządzie diecezji, ale posługiwał się kilkoma prałatami z kapituły plockiej i pułtuskiej. I tak oficjałem generalnym był Albert Mdzewski, archidiakon; sufraganem plockim i pomocnikiem w zarządzie rozległą diecezją był Marcin Załuski, mianowany na to stanowisko w roku 1729; trzecim prałatem najbliższym postawionym przy Ordynariuszu był Paweł Dominik Dromler, dziekan kolegiaty łeczyckiej, doktor praw, który sprawował urząd audytora spraw biskupa Ordynariusza. Trudno stwierdzić ich czy innych osób wpływ na powstawanie statutów diecezjalnych synodu plockiego. Nie zachowały się bowiem w tej kwestii żadne dane w aktach kapitulnych z czasów biskup-

<sup>96</sup> Por. Lio E., *Metodologia giuridica e costituzioni del Sinodo di Roma*, L'Osservatore Romano, 31.I.1960.

<sup>97</sup> Fijałek J., *Uchrześcianienie Litwy*, s. 294.

stwa A. St. Załuskiego, ani też w księgach konsystorskich. W drukowanym wydaniu statutów znajdujemy akta synodu, ale podają one tylko najbardziej istotne dane o synodzie, tj. o jego uczestnikach, o odprawieniu Mszy św. na inaugurację synodu i o przemówieniu na zakończenie synodu. Odnośnie do samych statutów podano tylko: „Orationibus vero et caerimoniis juxta praescriptum Pontificalis Romani peractis, infrascriptae Constitutiones conditae, lectae et a Singulis receptae sunt”<sup>97</sup>. A więc mamy tylko bardzo ogólnikowe stwierdzenie, że statuty synodalne zostały na synodzie ułożone, odczytane i przyjęte przez poszczególnych uczestników synodalnych. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że właściwie synod trwał tylko dwa dni, to możemy przyjąć, że w tym czasie można było odczytać obszernie statuty, ale na dyskusję czasu było zbyt mało. Ułożenie zaś statutów nie mogło się dokonać w tych dniach. To wymagało znacznie więcej czasu. I tak sposób powstawania statutów, ich autorstwo i redakcję okrywa zupełne milczenie. Nic nie wiemy, czy były jakie komisje synodalne, czy one co wniosły, czy tylko jednostki tego dokonały?

Wczytując się jednak w treść statutów można wskazać pewne wyrażenia, świadczące o udziale samego ustawodawcy, tj. A. St. Załuskiego, w układaniu pouczeń, zachęt i postanowień synodalnych. Był on bowiem człowiekiem wykształconym w naukach prawnych, miłośnikiem ksiąg jako współtwórca wraz ze swym bratem młodszym pierwszej biblioteki narodowej w Polsce, znany był z układania projektów naprawy sądownictwa, szkolnictwa, gospodarki krajowej. Dlatego i w dziedzinie życia kościelnego mógł dać wyraźny przykład swej działalności ustawodawczej w postaci statutów synodalnych. To domniemanie oprzeć można na pewnych zwrotach spotykanych nieraz w treści statutów.

I tak w końcowym rozdziale statutów wyrażając zachętę do zachowywania ich napisali: „Wiemy, że te nasze zbawienne napomnienia głoszone na synodzie wprawia niektórych w rozgoryczenie, bo sprzeciwiają się ludzkim namiętnościom i schorzeniom: jednakże w całości powinny być przyjęte, gdyż zawierają prawo..., wydajemy nakaz jako przełożony, z chęcią dając wyraz naszej miłości względem kościołów diecezji i jej ludu”<sup>98</sup>. Nieco dalej pisze: „Więc po ojcowsku wszystkim przypominamy, aby na te nasze rozporządzenia synodalne patrzyli jako na znak i pamiątkę”. Załuski bowiem miał na uwadze przeniesienie się do innej diecezji. A zwracając się do dziekanów takie słowa kieruje: „Dziekani powinni dopilnować, aby te nasze dekrety były przestrzegane przez beneficjatorów”<sup>99</sup>.

Podobnie w innych statutach spotykamy osobiste zwroty Ordynariusza. Pisząc o potrzebie katechizacji wiernych stwierdza z żalem: „Quia vero non sine dolore, ex visitatione intelleximus, prima fidei ru-

<sup>98</sup> Synod płocki z r. 1733, s. 200.

<sup>99</sup> Tamże, s. 201.

dimenta a multis ignorari"...<sup>100</sup> Troskę duszpasterską biskupa wyczuwa się przy czytaniu statutu o klerykach i seminariach: „Za szczególną troskę naszego urzędu pasterskiego uważamy to, aby zapewnić klerykom należyte wykształcenie...”<sup>101</sup>. Pisząc w obronie nierozzerwalności małżeństwa, którą niektórzy panowie usiłowali podważyć, tak się zwierza: „Często doznawaliśmy różnych przykrości ze strony panów i dziedziców ziemskich...”<sup>102</sup>. Przeciwko zwyczajowi zakładania kaplic prywatnych przez magnatów mimo istniejących w pobliżu kościołów, bez pozwolenia Ordynariusza, tak występował: „A ponieważ zakradło się do naszej diecezji wiele nadużyć, ponieważ, jak zauważyliśmy, magnaci i świeccy panowie mając w bliskiej okolicy wiele kościołów, urządzają sobie prywatne kaplice w swoich mieszkaniach w miejscach nieodpowiednich i usilnie zabiegają o indulty...”<sup>103</sup>. I znów tu mamy osobiste spostrzeżenie biskupa, który odważnie umiał przeciwstawić się nawet możnym tego świata.

Takie osobiste aluzje Ordynariusza spotykamy jeszcze w tekście statutów na stronach: 119, 159, 113, 100, 107, 125, 180, 188.

Na uwagę także zasługuje wypowiedź audytora generalnego i prawej ręki Ordynariusza oraz promotora synodu Pawła Dominika Dromlera, który w mowie dziękczynnej na zakończenie synodu takie zdanie wypowiedział: „Któż może ogarnąć ogrom twoich starań, które podjąłeś i wyjawiałeś na tym synodzie w trosce o zbawienie dusz ludzkich?”<sup>104</sup>. A w przedmowie do drukowanego wydania statutów ułożonej także przez Dominika Pawła Dromlera, czytamy takie kwieciste zdanie: „Wszakże ta księga przynosi Tobie zaszczyt, bo ile w niej słów, tyle żywych wypowiedzi twoich warg, ile postanowień, tyle czytamy w niej autografów nieśmiertelnej sławy twojej”<sup>105</sup>. Przedmowa ta jest w całości zwięzła, treściwa i podaje wypowiedź, wyrażającą uznanie za rzeczywiste zasługi Załuskiego dla diecezji płockiej. Dlatego nie byłoby słuszne uważać jej za wyraz modnego podówczas penegiryzowania. Zdaje się, że można w tym widzieć wyraźne świadectwo udziału A. St. Załuskiego w tworzeniu i układzie statutów diecezjalnych, w których stylu i duchu przebijają się nie tylko rozmach i energia światłego ustawodawcy, ale także jego dobroć ojcowska wobec kapłanów, prawdziwa gorliwość duszpasterska, a zwłaszcza jego silna indywidualność.

Nie można wykluczyć pewnego współudziału właśnie Pawła Dominika Dromlera w redagowaniu statutów, jako że on właśnie cieszył się specjalnym zaufaniem Załuskiego. Lecz ten jego udział raczej był ograniczony do pewnych technicznych zagadnień.

<sup>100</sup> Tamże, s. 28.

<sup>101</sup> Tamże, s. 92.

<sup>102</sup> Tamże, s. 100.

<sup>103</sup> Tamże, s. 61.

<sup>104</sup> Tamże, s. 203.

<sup>105</sup> Tamże, s. 1.

## 5. DRUK STATUTÓW I ICH WPLYW NA ŻYCIE DIECEZJI

Synod płocki zakończył swe obrady tuż przed wybuchem zamieszek i wojen związanych z wyborem króla w roku 1733. Ogłoszenie statutów drukiem było na razie niemożliwe, a sam Załuski, Ordynariusz diecezji płockiej, wraz z wieloma zwolennikami legalnie przez większość wyborców wybranego króla narodowego w osobie Stanisława Leszczyńskiego, musiał szukać schronienia w Gdańsku. Wojska bowiem rosyjskie wprowadziły siłą na tron polski Sasa, a potem oblegały Gdańsk, który po kilku miesiącach obrony musiał się poddać. Załuski znalazł się w niewoli rosyjskiej. Podobnie jak inni Załuski zmienia swą orientację polityczną w nowym układzie sił i wyraża lojalność wobec Sasa. Przez pewien czas przebywa potem w Dreźnie z polecenia nowego króla. Jednakże nadal interesował się żywo sprawami diecezji płockiej. Sprawę druku statutów ostatniego synodu płockiego w Polsce przedrozbiorowej zlecił swemu audytorowi generalnemu Dominikowi Dromlerowi. Niewątpliwie musiał czuwać nad rychłym wydaniem statutów, finansował koszty wydawnictwa z własnej szkatuły, pragnąc czym prędzej ofiarować bezpłatnie księgę statutów każdemu kapłanowi swej diecezji<sup>106</sup>.

Dzięki temu już w roku 1735 ukazał się pokaźny tom statutów, wydany w Warszawie przez drukarnię królewską księży jezuitów.

## A) DRUKOWANE WYDANIE STATUTÓW

Dawne księgi synodów diecezjalnych w Polsce nie odznaczały się dodatnio pod względem zewnętrznej szaty wydawniczej. Często nie miały liczbowanych stron, nie zawierały wykazów treści, indeksów.

Na tym tle wydanie statutów synodu płockiego z roku 1733 przedstawia się bardzo korzystnie.

Kartę tytułową poprzedza symboliczna rycina wykonana przez L. Zuchiego. Przedstawia ona mensę ołtarza, na której spoczywają księgi czterech najstarszych soborów powszechnych z otwartą księgą Pisma świętego na środku ołtarza, jakby opartą na tabernakulum na tle krzyża Chrystusowego. Na tabernakulum umieszczono wystawiony kielich z Hostią na tle Baranka apokaliptycznego, spoczywającego na księdze zamkniętej na siedem pieczęci, pośród rozchodzących się promieni. Antependium zaś ołtarza, otoczone symbolami czterech Ewangelistów, nosi napis SYNODUS PLOCENSIS. U dołu ryciny, jakoby u stóp ołtarza, umieszczono różne przedmioty, symbolizujące prace biskupa. W sumie jest to typowo barokowe, plastyczne ujęcie teologicznej treści statutów synodalnych.

Sama karta tytułowa nosi następujący napis, rozmieszczony na całej stronie: CONSTITUTIONES ET DECRETA Synodi Dioecesanæ Plocensis

<sup>106</sup> Janocki J. D., Lexikon derer jetztlebenden Gelehrten in Polen, t. II, s. 8.

sub Illustrissimo Excellentissimo Reverendissimo Domino D. ANDREA STANISLAO KOSTKA in Załuski ZAŁUSKI, Dei et Apostolicae Sedis Gratia EPISCOPO PLOCENSI Pultoviae Anno Domini MDCCXXXIII. Die 4 Augusti CELEBRATAE. Varsaviae Typis Collegii Regii S.J. Anno D.1735.

Przed statutami synodalnymi wydrukowano na dziewięciu kartach niektóre dokumenty związane z synodem, z których każdy ma odrębną numerację kart. Pierwszym z nich jest „oratio dedicatoria”, podpisana przez Pawła Dominika Dromlera, umieszczona na pierwszej i drugiej karcie. Na dalszych trzech kartach wydrukowano protokół wstępny do statutów synodalnych: Acta Synodi Dioecesanæ Plocensis... Diebus quarta et quinta Mensis Augusti. In Ecclesia Collegiata Pultoviensi. Na dalszych czterech kartach nieliczbowanych, lecz oznaczonych u dołu literami B, B2, B3, B4, przedrukowano okólnik konwokacyjny synodu pod tytułem „Intimatio Synodi” z dnia 10.VII.1733 r.

Po tej części wstępnej następuje druk statutów synodu pod tytułem: In Nomine Domini. Amen. Constitutiones, Acta et Statuta Synodi Dioecesanæ Plocensis, obejmujące 47 numerowanych i zaopatrzonych w nagłówki rozdziałów, umieszczonych na stronach od 1 do 202.

Na następnych stronach 203—205 przedrukowano końcowe przemówienie Pawła Dominika Dromlera: „Gratiarum Actio in Conclusionē Synodi... dicta”.

Dalej umieszczono obszernie załączniki do statutów, na str. 206—257, pod tytułem: „Appendix ad Synodum Anni MDCCXXXIII”. Jest ich dziewięć:

1) Bulla papieża Klemensa XI „Propagandæ per universum”, z dnia 9 marca 1704 r. o przywilejach neofitów, cytowana w tekście statutów na str. 15.

2) Ręscriptum. — Augusti II de Sagis pro Dioecesi Plocensi, wydany w Warszawie dnia 25 kwietnia 1727 r., cytowany w statutach na str. 17.

3) Akty przed Komunią św. i po Komunii św. — po polsku, cytowane w statutach na str. 55.

4) Klątwy papieskie in Bulla „Coenæ Domini” wyrażone... po polsku, cytowane w statucie na str. 77.

5) Zapowiedź stanu kapłańskiego — po polsku cytowane w statutach na str. 89.

6) Przeszkody do małżeństwa — po polsku, cytowane w statutach na str. 101.

7) Puncta inferius specificata idiomate Polonico, quilibet Parochus populo ad Divina audienda congregato quatuor vicibus quotannis ex ambone publicare tenebitur, scilicet Dominica II Quadragesimæ, Dominica infra Octavam Ascensionis Domini, in festos. Laurentii Martyris et Dominica Tertia post Pentecosten. Są to obszernie pouczenia i upomnienia duszpasterskie w języku polskim dla ogółu wiernych, cytowane na str. 123 statutów.

8) Forma Juramenti Decanorum Foraneorum, cytowana w statucie na str. 169.

9) Breve Grzegorza XIII „Et Nostra Ecclesiarum” z dnia 8 kwietnia 1577 r. zawierające upoważnienie dla kleru polskiego do prowadzenia spraw karnych przez pełnomocników, cytowane na stronie 255, 257. Omyłkowo stroną 256 oznaczono liczbą 257.

Po tych załącznikach umieszczono jeszcze jeden pt. „Concordata inter Ill. mum Rev. mum D. num Episcopum Plocensem et Venerabile Capitulum Ecclesiae Cathedralis Plocensis, ratione bonorum mensae Episcopalis sede vacante”, które statuty cytują na stronie 103 statutów. I tu warto zaznaczyć omyłkę w paginowaniu, gdyż po stronie 257 na tej samej karcie na odwrocie wydrukowano liczbę 358, tak że ostatni załącznik ma numerację stron od 358—364.

Wreszcie w zakończeniu druku księgi statutów znajdujemy szczegółowe indeksy: a) Index capitum secundum ordinem Alphabeti, b) Index rerum et verborum. Oba indeksy obejmują 16 nienumerowanych stron. Na samym końcu ostatniej strony podano krótkie „Errata sic corrige”, których zresztą tekst statutów ma bardzo mało.

#### B) WPŁYW STATUTÓW NA ŻYCIE DIECEZJI

Zarówno polityczne zamieszki, jak i przejście A. St. Załuskiego do diecezji łuckiej jako jej Ordynariusza nie pozwoliły mu wprowadzić w życie postanowień statutów synodu płockiego z r. 1733. Dopiero następca jego na stolicy płockiej Antoni Sebastian Dembowski wszczyna energiczne kroki, by podjąć to zadanie. Widząc w swej diecezji liczne braki, nadużycia i wykroczenia postanawia przypominać i domagać się zachowania statutów niedawno odprawionego synodu diecezjalnego, na którym wydano tyle zbawionych i praktycznych ustaw. Wydaje więc specjalny list pasterski tzw. „Processus in ordine ad observandam synodum dioecesanam” z dnia 3 marca 1738 roku, gdzie nakazał przestrzeganie wszystkich statutów synodu płockiego z roku 1733<sup>107</sup>. A najpierw zlecił, by w najkrótszym czasie każdy proboszcz czy komendatariusz nabył egzemplarz statutów w seminarium pułuskim. Dziekani powinni na najbliższej kongregacji dekanalnej zbadać, czy wszyscy kapłani posiadają księgę statutów ostatniego synodu. Tymczasem sam przypomniał o przestrzeganiu statutów co do udzielania Sakramentów św., co do opłat za pogrzeby, odmawiania aktów po Komunii św., troski duszpasterskiej o chorych i święcenia pokarmów w Wielką Sobotę.

Największy wpływ wywierają te statuty na ustawodawstwo diecezjalne za czasów biskupstwa Michała Jerzego Poniatowskiego,

<sup>107</sup> Acta Actorum Ant. Sebastiani Dembowski ab a. 1738, Rks. Sygn. 17 Arch. diec. płock.

który w zarządzie diecezją wyręczał się Krzysztofem Żórawskim<sup>108</sup>. Za czasów tego biskupa ukazują się wciąż zarządzenia, edykty i instrukcje, które nawiązują do ostatniego synodu płockiego, opierają się na nim i cytują jego statuty. W obszernych „Rozporządzeniach” biskupa Poniatowskiego spotykamy 31 wyraźnych cytat synodu Płockiego z roku 1733, a wiele razy poruszane są tam te same sprawy, które regulował synod, choć nie było to zaznaczone cytacją.

Przedstawiając wpływ synodu płockiego na ustawodawstwo biskupa Poniatowskiego zbierzemy omawiany materiał w kilku punktach: a) Sakramenty święte, b) obowiązki i życie duchowieństwa, c) sprawy gospodarcze, d) szkodliwe zwyczaje.

#### \* a) SAKRAMENTY ŚWIĘTE

Uroczyste zanoszenie Wiatyku do chorych, to znaczy z użyciem baldachimu, z towarzyszeniem ministrantów i ze śpiewem przepisał bp Poniatowski w swych „Zarządzeniach” posługując się słowami synodu<sup>109</sup>. Zganił tamże zaniedbanie synodalnego nakazu odmawiania aktów wiary, nadziei i miłości przed i po Komunii św. i nakazał stosować się do niego<sup>110</sup>.

Całkowitą aprobatę Poniatowskiego znalazł rozdział 18 tegoż synodu „De poenitentia”, a szczególnie jego postanowienia co do słuchania spowiedzi i umieszczenia konfesjonału. Nakaz pilniejszego przestrzegania tajemnicy spowiedzi szczególnie podkreślono przez zagrożenie suspensą od słuchania spowiedzi<sup>111</sup>.

Dokładny egzamin przedślubny przepisał Poniatowski w myśl synodu A. St. Żaluskiego z r. 1733<sup>112</sup>. Powołując się na statut tegoż synodu, zabraniający panom zmuszania swych podwładnych do zawierania małżeństw wbrew ich woli, Poniatowski rozszerza ten zakaz także na rodziców, żądając, by ich pouczono, że grzeszą ciężko, jeśli swe dzieci zmuszają do małżeństwa wbrew ich woli<sup>113</sup>.

Doceniano także wartość duszpasterską odczytywania wiernym z ambon pouczeń i napomnień, które w załącznikach przepisywał synod płocki, zwłaszcza odnoszących się do przeszkód małżeńskich oraz do przypomnień o obowiązkach kolatorów, przestrzegania dni świątecznych, unikania pijaństwa, bójek w czasie odpustów, sądzenia spraw o czary<sup>114</sup>.

<sup>108</sup> Biskupski Stef., Krzysztof Żórawski polski kanonista 18 wieku, s. 50 n.

<sup>109</sup> Rozporządzenia i pisma pasterskie za rządów Michała Poniatowskiego, biskupa płockiego, ... wydane, t. III, s. 70.

<sup>110</sup> Tamże, s. 68.

<sup>111</sup> Tamże, s. 73.

<sup>112</sup> Tamże, s. 81.

<sup>113</sup> Tamże, s. 83.

<sup>114</sup> Tamże, s. 38.

## b) OBOWIĄZKI I ŻYCIE DUCHOWIEŃSTWA

Poniatowski specjalnym listem pasterskim wzywał kapłanów do czytania i zachowywania statutów synodu płockiego z r. 1733, a dziekanów zobowiązywał, by dopilnowali wprowadzenia w życie postanowień synodalnych.

Przypominając kapłanom, jak mają pełnić ważny obowiązek nauczania wiernych, wskazuje Poniatowski wprost na rozdziały VIII i IX ostatniego synodu płockiego, gdzie jest mowa o katechizacji i głoszeniu kazań. Podobnie gdy wzywa kapłanów do nieskazitelnego życia, unikania grzechów i okazji do nich, to przed własnymi zarządzeniami wymienia tenże synod<sup>115</sup>.

## c) SPRAWY MAJĄTKOWE

Również zarządzenia majątkowe oparte są zwykle o synod. I tak w sprawie dzierżawy majątków kościelnych biskup Poniatowski obstawał za zachowaniem postanowień synodalnych,<sup>116</sup> podobnie w sprawie ustanowienia opiekunów parafii tzw. „Vitrici”<sup>117</sup>. Idzie za synodem, kiedy przypomina zachowanie jego przepisu w sprawie wspomagania seminarium diecezjalnego przez zapisy w testamentach proboszczów<sup>118</sup>. Służy mu także pewną pomocą ustalona na synodzie taksa opłat za pogrzeby, którą odpowiednio modyfikował wydając swoją „Ordinatio Iurium Stolae i in-nych niektórych obwencji kościelnych”.

## d) ZWYCZAJE SZKODLIWE

Niektóre zwyczaje tak były zakorzenione w diecezji płockiej, że wciąż trzeba było toczyć z nimi walki. Podawanie pateny do pocałowania w czasie Mszy św. musiało być ponownie zakazywane przez przypomnienie odnośnego statutu synodalnego<sup>119</sup>. Powtarzały się nadużycia w święceniu pokarmów po wsiach w Wielką Sobotę, bo przynosiły opuszczenia w nabożeństwach wielkotygodniowych. Szły więc od biskupa zakazy w oparciu o synod płocki z r. 1733. W trosce o poszanowanie miejsc świętych wydał Poniatowski zakaz przechowywania w kościołach zapasów żywności lub innych rzeczy gospodarczych, podobnie ponowiony zakaz spania matek razem z niemowlętami w jednym łóżku miał swe źródło w statucie synodu płockiego, choć zarządzenia biskupa nie powoływały się na niego<sup>120</sup>.

<sup>115</sup> Tamże, t. I, s. 415.

<sup>116</sup> Tamże, t. III, s. 86.

<sup>117</sup> Tamże, s. 95.

<sup>118</sup> Tamże, s. 78.

<sup>119</sup> Tamże, t. III, s. 69.

<sup>120</sup> Tamże, t. IV, s. 46.



Stwierdziwszy ścisły związek statutów synodalnych ostatniego synodu płockiego w Polsce przedrozbiorowej z wieloma zarządzeniami i instrukcjami bpa Michała Jerzego Poniatońskiego, można zauważyć, że przez wiele dziesiątków lat doceniano należycie w diecezji płockiej znaczenie i wartość tego synodu. Umiał go docenić zwłaszcza audytor generalny Poniatońskiego Krzysztof Żórawski, który kierował diecezją w imieniu biskupa, redagował przemyślane zarządzenia, edykty i instrukcje w ścisłym oparciu o synod płocki A. St. Załuskiego.

### KOŃCOWE UWAGI

Opracowanie niniejsze przedstawia studium statutów ostatniego synodu diecezji płockiej w Polsce przedrozbiorowej przy uwzględnieniu historycznych uwarunkowań czasu i miejsca.

Analiza źródłowa tych statutów wykazała ich pogłębione opracowanie naukowe i oparcie na podstawach teologicznych i prawnych oraz umiejętne ich zastosowanie do miejscowych warunków.

Układ ich znamionuje pewna systematyzacja i dążność do całościowego objęcia ustawodawstwa diecezjalnego dla potrzeb praktyki. Poszczególne statuty mają zwykle formę pouczeń, wyjaśnień, zachęt, przestróg lub zagrożeń sankcjami karnymi. Nie są więc zwykłym kodeksem prawnym, ale tworzą jakby rodzaj podręcznika duszpasterskiego dla duchowieństwa, co tyko podnosi ich wartość.

Obracając się na terenie problematyki konwencjonalnej dla swego wieku, wncszą jednak pewne nowe elementy dla praktyki duszpasterskiej lub liturgicznej, administracyjnej i sądowej.

Na pewną uwagę zasługuje też fakt zastosowania języka polskiego na miarę niespotykaną w dotychczasowych statutach w Polsce. Oprócz całego rozdziału 28 „O pannach zakonnych”, umieszczono w statutach aż pięć załączników w języku polskim o treści duszpasterskiej, przeznaczonych do odczytywania z ambon kościelnych co roku. Oddziaływały one na ogół wiernych w zwalczaniu złych nawyków, szkodliwych zwyczajów, a budowały zachętą do dobrego. Znalazło to wyraźny oddźwięk w literaturze przyznaniem biskupowi A. St. Załuskiemu, twórcy synodu płockiego, zasługi za zwalczanie w narodzie zabobonów i strachów przed czarami.

Te statuty płockie wywierały wpływ na życie diecezji płockiej w wieku XVIII i XIX. A ich studium i dzisiaj zasługuje na uwagę, gdyż w obecnej dobie posoborowej rośnie rola kościołów lokalnych, a konsekwentnie nabiera większego znaczenia ustawodawstwo diecezjalne, nawet dawne, jako źródło dla dzisiejszego prawodawstwa.